Cena numeru 10 zł

REPATRIANT

Ilustrowany Tygodnik Informacyjny

Informuje i pomaga w powrocie do Kraju ◆ **Staje w obronie praw Polaków na obczyźnie**

Rok III | Warszawa, 16 maja 1947 roku | Nr 16 (67)

W ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA

W dniu 9 maja 1945 roku Niemcy podpisały akt bezwzględnej kapitulacji. Wojna została skończona, a wraz z nią skończyły się ofiary i cierpienia milionów ludzi, skończyła się gehenna krajów okupowanych.

Świat przystąpił do odbudowy i utrwalenia pokoju.

Polska, której ofiary wojną są bezporównania większe od wielu innych narodów, koniec wojny powitała ze szczególną radością. Weszliśmy w nowy okres naszej historii: odbudowy gospodarczej i przebudowy stosunków społecznych. Musieliśmy zacząć od początku, od podstaw.

Do pracy stanął cały naród: żołnierz zdobywca Berlina i kolega jego spod Monte Cassino, A.K. i A.L., robotnik, chłop i inteligent. Rząd dzięki mądrej polityce przełamał w okresie tych dwu lat rozdźwięki w społeczeństwie, zjednoczył naród.

Sukcesy polityczne na arenie międzynarodowej gwarantują nam bezpieczeństwo i rozwój gospodarczy.

Narówni z całym światem przechodzimy trudny impas powojenny. W porównaniu z innymi państwami, których wojna nie dotknęła w takim stopniu jak nas, dajemy sobie radę o wiele lepiej. Wystarczy porównać Francję, Węgry, czy Włochy, gdzie rządy chwieją się i zmieniają co pewien czas, gdzie chaos wewnętrzny wzrasta, gdzie zaczyna panować głód i brak artykułów pierwszej potrzeby.

Reasumując w dniu zwycięstwa dorobek dwu lat możemy z dumą powiedzieć: zrobiliśmy dużo, stanęliśmy na twardym gruncie, będziemy postępować ciągle naprzód i naprzód.

My w kraju, którzy od początku obserwujemy jak z dnia na dzień wre praca, odbudowują się wsie i miasta, nikną ugory, powstają nowe szkoły i fabryki, nie bardzo rozumiemy dlaczego jeszcze tyle rodaków pozostaje poza granicami.

Rząd Polski w sprawę repatriacji wkłada maksimum wysiłku i dobrej woli.

Pamiętać musimy o tym, że walczyć o Polskę można było wszędzie — pracować dla niej można tylko kraju.

Walczyliśmy wszyscy i wszędzie.

Skończyła się walka orężna, odłożyliśmy broń, by ująć za pług i młot i Wy nam w tym musicie pomóc, by wypełnić do reszty obowiązek Polaka.

Orędzie Prezydenta Rzplitej

do Polaków we Francji

W związku ze zjazdem wychodźtwa polskiego we Francji, który rozpoczął się 9 bm. w Paryżu, Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut wystosował orędzie w którym m. in. czytamy:

„W imieniu Rzeczypospolitej i swoim własnym przesyłam zjazdowi wychodztwa polskiego we Francji serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnej pracy. Wychodztwo polskie zdobyło sobie godne i zaszczytne miejsce w walce i pracy dla Polski.

W okresie okupacji dziesiątki tysięcy Polaków walczyło ramię w ramię z patriotami we Francji przeciwko wspólnemu wrogowi, najeźdźcy hitlerowskiemu. Nie mniejsza była i jest dzisiaj gotowość patriotów polskich we Francji niesienia bezpośredniej pomocy Ojczyźnie. Pełni uznania jesteśmy dla pomocy materialnej, jakiej udzieliliście krajowi w postaci daniny i odzieży dla sierot naszych.

Ale najbardziej cieszy nas to, że wśród budowniczych Polski Ludowej znajdujemy dzisiaj na ziemi ojczystej tysiące repatriantów z Francji, którzy z zapałem pracują w kopalniach i warsztatach, na roli i w aparacie państwowym. Naród polski ceni wysoko pracę rodaków, którzy po latach przymusowej tułaczki na pierwszy zew Ojczyzny stanęli do wspólnych szeregów pracowników dla jutra.

Po raz pierwszy w dziejach naszych zwycięska demokracja polska odwróciła kierunek wędrówki polskiej. Nie z Polski do obcych krajów po gorzki chleb tułaczy, ale z krajów obcych do Polski płynie dziś rzesza Polaków.

Ta zmiana jest symbolem naszego odrodzenia demokratycznego, symbolem nowej Polski Ludowej. W imię tej Polski kształtuje się w kraju jedność narodu, w imię tej Polski budujecie Wy, tam na wychodztwie jedność wszystkich Polaków dobrej woli, w których sercach żyje prawdziwa miłość Ojczyzny.

Witając Wasz zjazd w imieniu wszystkich Polaków w kraju, życzę serdecznie powodzenia w Waszej pracy nad dalszym umocnieniem w sercach polskiego wychodztwa poczucia więzi patriotycznej z Polską, nad wychowaniem Waszych dzieci i młodzieży w duchu gorącego przywiązania do kraju swoich ojców, dla historii i kultury ojczystej, dla przyszłych dziejów narodu polskiego, którego rozkwit, wielkość i dobrobyt niechaj zawsze i wszędzie będą dla Was sprawą najważniejszą.

Dr. Tadeusz Pasierbiński

PODSTAWY WYCHOWANIA W SZKOLE POLSKEJ

Rodacy, przebywający jeszcze za granicą, nie zawsze są należycie zorientowani w zakresie życia Odrodzonej Polski. Niezupełnie zdają sobie sprawę z istoty przeobrażeń i przemian, przez jakie przeszła Polska i jeszcze w dalszym ciągu przechodzi.

Niewiele też się jeszcze wie o trudzie odbudowy i przebudowy szkoły polskiej zarówno pod względem organizacyjnym, programu nauczania i wychowania. Te wiadomości, które się posiada, są nieraz nieścisłe, czasem wręcz bałamutne, oparte na tendencyjnej propagandzie, starającej się przedstawić wszystko w zniekształconym obrazie. Z drugiej strony wiem, że rodacy nasi za granicą pragnęliby wiedzieć, jak w istocie sprawy się przedstawiają. W artykule dzisiejszym postaram się omówić zasadnicze zręby kierunku i dróg wychowania w odradzającej się szkole polskiej. Pragnę zagadnienie przedstawić jak najbardziej obiektywnie, by czytelnikowi polskiemu na obczyźnie dostarczyć materiału do zastanowienia się i przemyślenia tych spraw, którymi my tu, w kraju, żyjemy i realizujemy je w pracy dnia codziennego.

*

Śmiałym krokiem weszliśmy na drogę reform w odradzającym się państwie. Zręby ustrojowe i zasady organizacji życia kształtowały się u nas w okresie ciężkiej wojny i straszliwej okupacji. Zaczęły wchodzić w życie równocześnie z ustępującym okupantem. Dziś mamy już za sobą drogę przeszło dwu lat, lat pełnych mozołu i trudu przy realizacji nowych form życia i wypełniania ich treścią. Z każdym dniem znaczonym na odbytej drodze utrwalaniem zwycięstwa postępu nad wstecznictwem rozszerzają się kręgi wspólnoty narodowej. Rozszerza się i pogłębia świadomość zbiorowa. Świadomość celów i dróg odradzającego się życia na nowych zasadach. Coraz też jaśniej zdajemy sobie sprawę z tego, że wywalczyć nowe formy życia dla narodu i państwa — to nie wszystko. Wiemy, że trzeba każdą z tych form przepoić żywą treścią. Dokonać tego może człowiek. Człowiek — obywatel. Człowiek zorganizowany. Uświadomiony i przygotowany. A więc wychowany.

Szkoła każdego czasu realizowała zadania, jakie jej stawiało państwo do rozwiązania. Nigdy więc szkoła nie spełniała pokładanych w niej nadziei, jeśli schodziła z drogi służby dla narodu. Jeśli kiedy, to właśnie dzisiaj wyczuwa się tę potrzebę silnego powiązania szkoły z życiem i potrzebami narodu. Naród bowiem pragnie przez szkołę wyznaczać jasno drogi swego rozwoju; pragnie przekazywać następnym pokoleniom całość swego dorobku i przez szkołę dorabiać się tych nowych elementów, które by utrwalone zdobycze mogły ulepszać. Stąd oczy starszego społeczeństwa skierowane są na reformującą się szkołę. Myliłby się jednak ten, kto by sądził, że wszystkie zagadnienia, związane z wychowaniem człowieka dla przyszłości na odcinku młodzieży rozwiąże tylko szkoła. Ta niewątpliwie może i powinna wykonać dużą część tego zadania. Ale wszystkiego nie zrobi. Postawa człowieka wobec zagadnień życia, narodu, państwa, społeczeństwa kształtuje się nieniał przez całe życie. A zresztą i w czasie oddziaływania szkoły młodzież równocześnie żyje w swoich środowiskach. Żyje myślami, troskami starszego społeczeństwa; działa i postępuje pod wpływem opinii tegoż. Żyje w tej samej atmosferze i w tym samym klimacie. Jakże często te czynniki pozaszkolne kładą się w poprzek pracy szkoły. Jakże znów często szkoła pozostaje w tyle, nie mogąc czy nie chcąc nadążać za wartkim nurtem życia. Zjawisko to jest cechą charakterystyczną każdego okresu rewolucji, każdego okresu przemian i przeobrażeń. Ale dziś okres szamotania, rozterki mamy już za sobą. Wstępujemy na drogę scalania się wysiłków narodu na wszystkich odcinkach życia, a więc i na odcinku wychowania. Gdy myślimy o lepszym jutrze, o lepszym człowieku, przygotowanym do podjęcia czynnego udziału w życiu po drodze postępu, po drodze utrwalania osiągnięć i nowych zdobyczy, nie wolno nam zapominać, że obok szkoły czynnikiem kształtującym oblicze ideowe człowieka, szczególnie młodzieży, jest dom; obok zaś niego instytucje i organizacje społeczne i polityczne. Razem wzięte stanowią wielki krąg wzajemnych oddziaływań.

*

Nie więc dziwnego, że zainteresowanie wśród społeczeństwa, instytucji i organizacji wychowaniem jest duże. W pracach naszych szukamy pewnych wzorów, szukamy, jak się to zwykło mówić, ideału wychowania. A przecież utrwalanie wszystkich zdobyczy rewolucji nie idzie po drodze znaczonej sielanką. Jest walka. W walce tej rodzą się też zręby dróg, i środków nowego wychowania w Polsce. Z każdym dniem stają się one wyraźniejsze. Już nie są tylko własnością twórców, przywódców, myślicieli. Stają się coraz powszechniejsze. Stają się już jasne dla szkoły. Stać się winny jasne i dla domu. Dla społeczeństwa całego.

*

Drogi wychowania, jego cele i zadania wynikają z treści życia polskiego, z treści przemian, jakie się odbyły i jeszcze odbywają na wszystkich polach narodowego życia. Jeśli zgodzimy się na to, że szkoła jest agencją państwa - narodu na odcinku wychowania ,to zgodzimy się również z tym, że oblicze ideowe szkoły jest odbiciem oblicza ideowego państwa. Jakież więc jest owo oblicze ideowe naszego państwa ?

Pod względem społecznym i gospodarczym Polska staje się Rzecząpospolitą opartą na współdziałaniu gospodarki państwowej i społecznej z podporządkowaną ogólnemu planowi gospodarką prywatną; pod względem politycznym — Rzecząpospolita o ustroju demokracji ludowej, opartej o sojusz robotniczo-chłopski; pod względem kulturalnym — Rzeczpospolitą odradzających się sił ludowych, które po raz pierwszy w naszych dziejach stały się nie tylko pełnoprawnymi odbiorcami dóbr kulturalnych, ale ich współtwórcami.

Całość tych olbrzymich przemian: gospodarczych, społecznych, politycznych i kulturalnych odbywa się w granicach państwa przesuniętego na zachód. Oparliśmy się o prastare granice nad Odrą i Nysą. Szerokim pasem stanęliśmy nad morzem. W związku z tym ulega zmianie funkcja państwa. Z kraju rolniczego stajemy się krajem przemysłowo - rolniczym, morskim i handlowym. Z państwa o dużym procencie mniejszości narodowych staliśmy się państwem pod względem narodowym jednolitym. W układzie sił międzynarodowych zdecydowanie stanęliśmy w rzędzie narodów miłujących wolność i pokój. Zawarliśmy z nimi sojusze, skierowując wespół z nimi czujność na Niemcy, by nie dopuścić do ponownego rozrostu imperializmu i barbarzyństwa. Przez nowe formy ustrojowe, reformy i przemiany, w korzystnym pod względem gospodarczym układzie granic przy zapewnieniu pokoju od zewnątrz Rzeczpospolita buduje zręby pokoju i wolności wewnątrz. Naród staje do odbudowy i przebudowy. Kształtuje się świadomość współdziałającej wspólnoty narodowej. Plany gospodarcze co raz jaśniej i śmielej rzutują drogi w przyszłość. Co raz też wyraźniej rysuje się oblicze Rzeczypospolitej jako odradzającego się państwa utrwalającego sprawiedliwość i dobrobyt, wolność i godność człowieka pracującego ,a tym samym to, co dla Narodu jest najdroższym — Niepodległość!

*

Te zasadnicze rysy oblicza ideowego państwa rzucają snop światła na drogę polskiego wychowania: w szkole i w domu. Główny sens przeobrażeń i przemian wskazuje drogi, cele i zadania wychowania. W świetle tych założeń jasne się staje podłoże patriotyzmu, jaki przepoić winien pracę szkoły i domu. Patriotyzmu— a więc i entuzjazmu dla osiągnięć, dla zwycięstwa postępu nad wstecznictwem, dla pracy odbudowy, dla pracy zaludniania i utrwalania naszego władztwa na ziemiach zachodnich, nad polskim morzem; dla wysiłku uczynienia z całej Polski wielkiego pracowiska ludzi uświadomionych, zjednoczonych w trudzie budowy lepszego jutra,nowego świata. Na tych zrębach budzi się entuzjazm dla odnajdującej się (jakże w okresie wojny zdeptanej) godności człowieka...

Stąd też i przed wychowaniem rysują się jasne drogi: dać Polsce takiego człowieka, który by w poczuciu godności człowieczej, przepojony patriotyzmem i zrozumieniem nowych dróg rozwoju Polski jako państwa umiał rzetelnie włączyć się w nurt życia, jego potrzeb i stać się użytecznym, współodpowiedzialnym członkiem pracującej wspólnoty narodowej na rzecz dobra narodu jako robotnik najrzetelniejszej sprawy.

Nic też dziwnego, że nowoczesny wychowawca w Polsce nie waha się, ale z sercem, entuzjazmem pracuje, by ze szkoły polskiej wychodził nowoczesny Polak, pełen entuzjazmu dla ustroju demokracji ludowej; człowiek postępu i woli walki ze wszystkim, co hamuje postęp.

Po okresie poszukiwania dróg, wahań, krystalizuje się postawa polskiej szkoły i polskiego wychowawcy. W trudzie dnia codziennego kształtować się będzie styl pracy szkoły i jej treść.

*

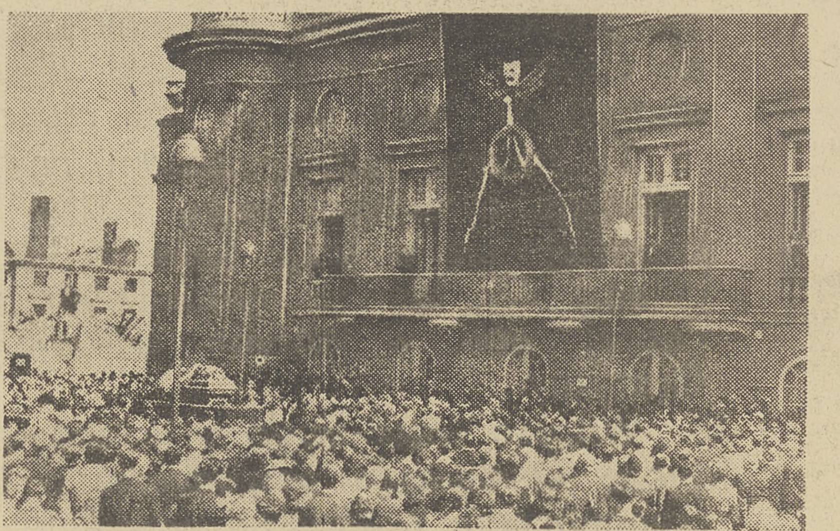
Obok szkoły staje do współpracy dom co raz bardziej rozumiejący sens przemian i rolę odradzającej się szkoły w odradzającym się życiu narodu. Współdziałają w dziele wychowania instytucje społeczne, kulturalne i polityczne. Całość wysiłku narodowego skupia się wokół zagadnienia wychowania człowieka - obywatela, człowieka uspołecznionego, umiejącego żyć i pracować dla Narodu; umiejącego dotrzymać kroku wartkiemu tempu życia.

*

Nauczyciele i rodzice wahający się z decyzją powrotu przy wychowaniu dzieci na obczyźnie winni się poważnie zastanowić. Zastanowić nad tym ,by dzieciom dostarczać jak najwięcej materiału o Polsce współczesnej ,o Polsce odbudowującej się i odradzającej, by dzieci po powrocie do ziemi ojczystej nie były spóźnione w zakresie rozumienia tych wszystkich olbrzymich przemian, przemian o znaczeniu epokowym.

Zawsze, gdy myśle o Was, Rodacy, wydaje mi się, że dla Was tam czas się zatrzymał, a nawet, jak mówi Słowacki „cofnął się i odwrócił lica". Czas cofnięty, a nawet tylko zatrzymany nie sprzyja postępowi. A my tu w kraju idziemy naprzód. Pilnujcie ,by między Wami, a [illegible]mi nie wytworzyła się duża odległość. Powiększa się ona z dnia na dzień. Oddala Was, a szczególnie dzieci Wasze. Pomyślcie nad tym oddalając się, byście jeszcze na czas mogli zawrócić.

Juliusz Osterwa nie żyje



W nocy z 10 na 11 maja zmarł znakomity artysta i reżyser polski — Juliusz Osterwa. Cała Warszawa oddała mu hołd pośmiertny. W pogrzebie udział wzięli członkowie Rządu z Min. Kultury i Sztuki Dybowskim, organizacje młodzieżowe, kulturalno artystyczne, przedstawiciele świata nauki i duchowieństwo. Wśród niezliczonych wieńców uwagę zwracał wspaniały wieniec od Prezydenta R. P. Zwłoki Juliusza Osterwy z Warszawy przewiezione zostały do Krakowa, gdzie złożono je na cmentarzu Zwierzynieckim. Na zdjęciu tłumy mieszkańców Stolicy składają hołd zmarłemu artyście przed gmachem Teatru Polskiego.

Wystawa Ziem Odzyskanych

W gmachu Instytutu Geologicznego została otwarta w dniu 12. 5. Wystawa Ziem Odzyskanych. Wykresy, wielobarwne plansze, fotografie i eksponaty, które wypełniają gmach Instytutu, obrazują ogrom pracy dokonanej w ciągu ostatnich dwóch lat na wschód od Odry i Nysy, na południe od morza Bałtyckiego.

Estetyczne i czytelne tablice określają stan zaludnienia i obszar Ziem Odzyskanych. W roku 1946 (14. II.) Ziemie Zachodnie, zamieszkane były przez 2.890.000 Polaków, dziś mieszka na nich 4.584.000, co stanowi 20,2 procent ogółu ludności polskiej. 1.II.1946 r. liczba Niemców na Ziemiach Zachodnich wynosiła 2.076.000, dziś — 433.000. W lipcu 1945 r. przemysł na Ziemiach Odzyskanych w 4.238 zakładach zatrudnia 112.600 pracowników, dziś w 5.817 zakładach zatrudnia 314.000 pracowników.

W październiku 1945 r., jeśli oznaczyć wskaźnik ogólnokrajowej produkcji liczba 100, udział w tej produkcji przemysłu Ziem Odzyskanych zamykał się skromną cyfrą 8,1 proc., w styczniu 1947 r. udział przemysłu Ziem Odzyskanych w produkcji krajowej wynosił już 20,1 procent.

Ziemie Odzyskane obejmują terytorium wielkości 101 tysięcy kilometrów kwadratowych, co stanowi 32,2 proc. powierzchni Polski.

Czołowe miejsce wśród stoisk zajmuje przemysł kluczowy tzn. węglowy, metalowy, hutniczy.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY

Nad i pod ziemią pracuje przy wydobywaniu i rozprowadzeniu naszego czarnego złota na Ziemiach Odzyskanych 120.000 (w 1945 r. — 63.000). W przemysł węglowy na obszarze Ziem Odzyskanych inwestowało państwo w 1947 roku — 96.000.000 zł (1945 r. — 700 tys. zł, w 1946 — 11 mil. złotych).

3.679.000 ton węgla brunatnego, wyprodukowano na Ziemiach Odzyskanych w pierwszych miesiącach r. 1947, — 148.000 ton brykietów.

PRZEMYSŁ METALOWY

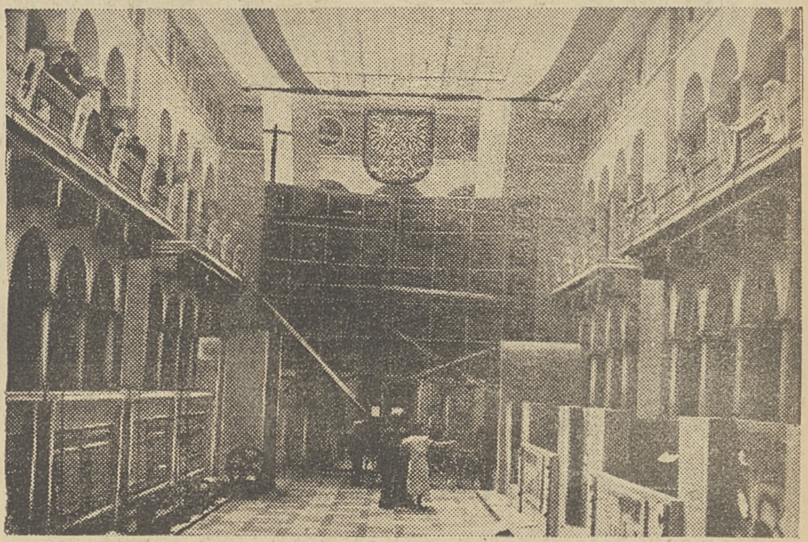
Największe stoisko przemysłu metalowego obejmuje wszystkie działy tego podstawowego przemysłu, wszystkie one bowiem znajdują się na Ziemiach Odzyskanych. O osiągnięciach tego przemysłu najlepiej świadczą cyfry: w grudniu 1945 r. wyprodukowano na Ziemiach Odzyskanych towarów za 1 milion złotych przedwojennych, w grudniu 1946 r. już wartość wprodukowanego towaru wynosi 8,6 miliona zł przedw. Już dzisiaj przemysł budowy maszyn na Ziemiach Odzyskanych wytwarza 40 proc. produkcji krajowej, precyzyjno-optycznych także 40 proc., 25 proc. udziału w produkcji krajowej wykazują przemysły: taborowy i wyrobów z blachy.

W całym szeregu artykułów produkcja Ziem Odzyskanych stanowi produkcję dominującą, produkcji ogólno-krajowej. — I tak np. wagonów towarowych wykonano na Ziemiach Odzyskanych w listopadzie 1946 r. — 421, na ogólną liczbę 641, co stanowi około 66 procent.

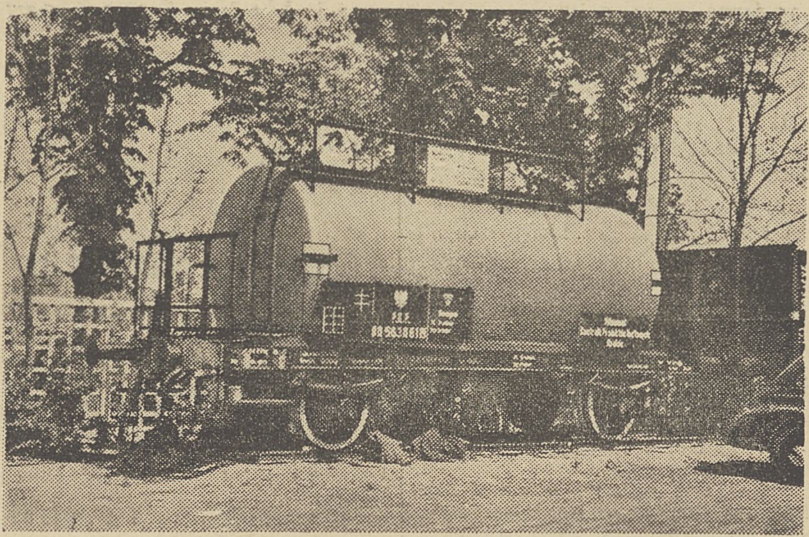
PRZEMYSŁ HUTNICZY

Na Ziemiach Odzyskanych hutnictwo jest reprezentowane przez dwadzieścia kilka zakładów, z których pięć to huty żelazne, piętnaście kopalń glin ogniotrwałych.

W produkcji koksu Ziemie Odzyskane partycypowały w roku 1946 w 36 proc. ogólnej produkcji, odlewy żeliwne stanowiły 30 proc., zaś odlewy staliwne — 21 proc. Hutnictwo żelazne na Ziemiach Odzyskanych zatrudnia obecnie ponad 13.000 pracowników.



Główna sala wystawowa



Wagon cysterna — wykonana przez Zaodrzańskie Zakłady Budowy Mostów i Wagonów w Zielonej Górze

PRZEMYSŁ DRZEWNY

Zwiedzając wystawę niesposób ominąć stoiska przemysłu drzewnego, tym bardziej, że przemysł ten może się poszczycić znacznymi osiągnięciami. W chwili przejęcia Ziem Odzyskanych w roku 1945 ze 111 zakładów przemysłu drzewnego można było uruchomić zaledwie 9.

Do dnia 31.12.1946 r. uruchomiono wszystkie fabryki. O rozwoju tych fabryk najlepiej świadczą wartości ich produkcji, które w cenach z roku 1937 przedstawiają się sumę 45.000 zł — na dzień 31.8.1945 r., 607.000 zł, na dzień 31.12.1945 r. i 2.300.000 zł na dzień 31.3.1946 r. Tegoroczna produkcja tylko w jednym kwartale przekracza 6 milionów zł.

INNE STOISKA

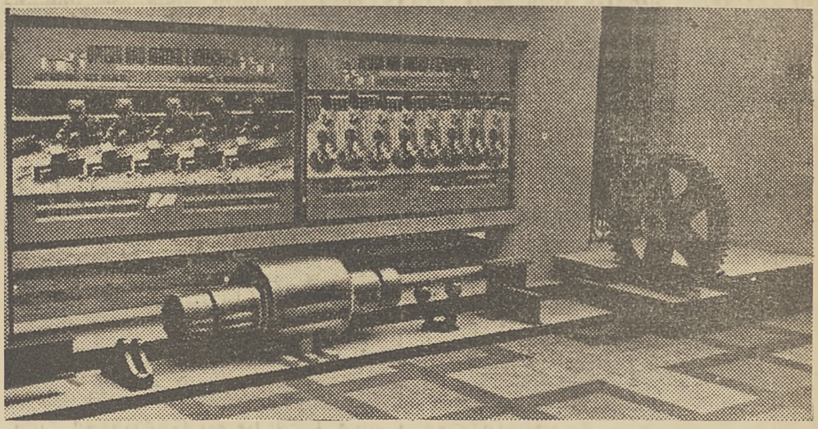
W bocznych salach panuje ceramika i kryształy, wspaniałe kryształy ze Szklarskiej Poręby i innych hut dolnośląskich, tak poszukiwane na rynkach amerykańskich.

W drugiej bocznej sali rozsiadł się przemysł papierniczy, meblowy, futerkowy i skórzany. Tu już znajdują się prawdziwe karakuły, futra z piżmowców, srebrne i zwykłe lisy oraz nasze poczciwe króliki.

Na górze Ministerstwo Komunikacji wystawia modele parowozów, wagonów i wiele wykresów, ilustrujących dzieło odbudowy komunikacji na zachodzie. Dalej eksponaty Ministerstwa Odbudowy i zdjęcia uzdrowisk dolnośląskich.

Na zewnątrz stoją wagony z Zielonej Góry, maszyny rolnicze i największa atrakcja wystawy — śliczny domek dwupokojowy za 100 tysięcy złotych Państwowej Fabryki Wyrobów Betonowych w Zgorzelcu. Domek jest składany z płyt betonu żwirowego lub gruzowego. Na postawienie jego trzeba zużyć tylko 60 godzin.

Na razie fabryka produkuje 150 domków miesięcznie i skarży się na brak zainteresowania swoją produkcją.



Fragment stoiska przemysłu metalurgicznego. Nad eksponatami wykresy ilustrujące postępy socjalne — (opieka nad matką i dzieckiem)

W DRUGĄ ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA



Marszałek Rola-Żymierski dokonał [illegible] w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie

UCHWAŁY ZJAZDU POLAKÓW WE FRANCJI

Pismo do Prezydenta Bieruta z wyrazami hołdu i przywiązania

W ostatnim dniu obrad w dyskusji nad referatem prezesa Rady Narodowej Polaków we Francji — Steca — liczni delegaci, reprezentujący miejscowe Rady Narodowe i różnorodne organizacje wychodźtwa polskiego we Francji wypowiedzieli się w sprawie potrzeb i postulatów emigracji. Szczegółowo omówiono zagadnienie repatriacji.

Zjazd przystąpił następnie do wyboru nowych władz. Przez aklamację wybrane zostaje prezydium z Prezesem Stecem na czele, zarząd główny i komisja rewizyjna.

Delegaci jednogłośnie postanawiają wytosować depeszę do Prezydenta Bieruta raz uchwalają rezolucję w sprawie przyjaźni polsko - francuskiej, obrony Ziem Zachodnich, jedności wychodźtwa z krajem, repatriacji, rezolucję w związku z tragiczną śmiercią gen. Świerczewskiego oraz list otwarty do ministra Marshalla.

Delegaci postanowili wysłać do Prezydenta Bieruta pismo o następującym brzmieniu:

„Trzeci Zjazd Wychodźtwa Polskiego we Francji zasyła Ci, Obywatelu Prezydencie, wyrazy hołdu i przywiązania w imieniu wszystkich Polaków, przebywających na terenie Francji a pragnących gorąco jak najrychlej wrócić do kraju. Jako wielki Przyjaciel wychodźtwa polskiego we Francji, nad którymi roztaczasz troskliwą opiekę, stałeś się, Obywatelu Prezydencie, dla nas widomym symbolem tych wielkich przemian, które sprawiły, że kraj nasz jest Ojczyzną dla wszystkich.

W imieniu wszystkich Polaków we Francji III Zjazd Wychodźtwa Polskiego przyrzeka Ci, Obywatelu Prezydencie, że czekając na godzinę powrotu do kraju, żaden wychodźca polski nie będzie szczędził trudu, aby jednością i czynem dokumentować swą miłość do Ojczyzny".



Nowe dzieło polskiej techniki montażowej

Turbogenerator o mocy 15.000 KW

w rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego

W kopalni Chwałowice pow. rybnickiego uruchomiono nowe wspaniałe dzieło polskiej twórczej myśli technicznej w postaci najnowocześniejszego, jedynego dziś w Polsce turbozespołu o skomplikowanej i niespotykanej przy innych turbozespołach automatycznej regulacji.

Nowy turbogenerator posiada moc 1500 kw, tj. 40 proc. ogólnej mocy szczytowej potrzebnej dla całego Zjednoczenia Rybnickiego. O zdolności prądotwórczej turbozespołu świadczy fakt, że wytwarzana przez zeń energia elektryczna wystarczyłaby do oświetlenia 150.000 mieszkań robotniczych przy zużyciu pary w ilości 80 ton i 400 m sześc. wody chłodzącej na godzinę.

Prywatna inicjatwa w odbudowie Warszawy

Jak informuje prezydent stolicy Tołwiński, w roku 1946 udział inicjatywy prywatnej w odbudowie Warszawy wyniósł 3 miliardy 120 milionów zł.

Z kwoty tej 90,6 proc. włożono w odbudowę izb mieszkalnych, 9,4 proc. w odbudowę izb użytkowych.

Zadaniem stołecznych władz miejskich— dodał prezydent — będzie dalsze ułatwienie inicjatywie prywatnej brania udziału w odbudowie domów, mieszkań, biur itd.

Nowe tranzakcje przemysłu skórzanego

Ostatnio nasz przemysł skórzany zawarł transakcję z firmami argentyńskimi. Zakupiono około 300 ton skór końskich na warunkach kredytowych: akredytywa płatna jest natychmiast w 50 proc., pozostałe zaś 50 proc. płatne będą po nadejściu towaru do Gdyni.

W czasie pobytu w Warszawie przedstawiciela firmy angielskiej zawarta została transakcja zakupu 30 tys. sztuk skór lekkich.

Wyroby metalowe eksportujemy do Turcji i Bułgarii

Po kilkumiesięcznych rokowaniach sfinalizowane zostały transakcje eksportowe do Turcji i Bułgarii.

Turcji dostarczymy 14 ys. ton rur wodociągowych dla miasta Stambułu w terminie dwuletnim.

Bułgaria zamówiła 10 lokomotyw wąskotorowych. Dla miasta Sofii dostarczymy 5 tys rur wodociągowych. Termin dostaw bułgarskich: dla lokomotyw 2 lata dla rur wodociągowych — około roku. Wartość transakcji z Bułgarią wynosi 1,2 mil. dolarów.

Wielki dźwig dla Bułgarii z fabryki w Kłodzku

Na terenie Kłodzka czynna jest wielka fabryka maszyn i żeliwa. Fabryka ta produkuje na potrzeby kraju około 30 ton gotowych fabrykatów maszynowych, przy czym odbiorcami są ciężki i średni przemysł oraz P.K.P.

Ostatnio fabryka montuje wielki dźwig. zamówiony przez Bułgarię. Dźwig posiadać będzie wagę około 40 ton.

Pierwszy traktor polskiej produkcji

Zakłady Inżynierii w Ursusie podjęły produkcję traktorów. Pierwszy polski traktor, wyprodukowany w kwietniu, posiada silnik o mocy 45 KM i może ciągnąć przy orce średniej 4 pługi

Największy polski statek towarowy s/s „Kościuszko" znowu na służbie naszej floty handlowej

W dniu 6 maja w porcie Rotterdam nastąpiło podniesienie polskiej bandery na statku „Kościuszko", przejętym przez Polską Misję Morską w ramach wykonania polsko - radzieckiej umowy o podziale niemieckich reparacji wojennych.

Statek „Kościuszko" nosił dawniej niemiecką nazwę „Eheinfels". Stanowi on niezwykle cenny nabytek dla polskiej marynarki handlowej, jako jednostka nowoczesna, wybudowana w roku 1939 na stocz ni „Weser" w Bremie. Będzie to największy statek towarowy naszej floty handlowej, gdyż pojemność jego wynosi 7.763 ton, a nośność 11.200 ton. Statek jest dwupokładowy i posiada 148 metrów długości i 19 szerokości.

Polski węgiel do Anglii

Londyński „Daily Telegraph" donosi, że w lecie rozpocznie się dostawa węgla z Polski do Wielkiej Brytanii. Na podstawie polsko - brytyjskiej umowy handlowej Polska zobowiązała się dostarczyć w ciągu bież. roku 250 tysięcy ton węgla. Jedną z najważniejszych kwestii jest sprawa otrzymania przez Wielką Brytanię odpowiednich kontyngentów importowych od Europejskiej Organizacji Węglowej.

Eksportujemy galanterię szklaną

Wartość naszego eksportu galanterii szklanej przekroczy w bież. r. sumę pół mil. dolarów. Odbiorcami galanterii szklanej będą głównie Związek Radziecki oraz kraje skandynawskie.

Roboty morskie w portach

Okres zastoju w pracach portowych, spowodowany wyjątkowo ciężkimi w tym roku warunkami atmosferycznymi, zakończył się definitywnie. Szczególnie intensywnie prowadzone są w obu portach Gdańsku i Gdyni roboty inżynieryjno-wodne. W porcie gdańskim obejmują one odbudowę obu falochronów wschodniego i zachodniego. Kończy się tu prace przygotowawcze i rozpoczyna roboty zasadnicze. Wznowiono naprawę nabrzeża przy pocztowym, remont wyrwy w Kanale Portowym i nabrzeża wschodniego oraz zachodniego basenu Górniczego.

W Gdyni w ramach prac inżynieryjnowodnych wznowiono po zimowej przerwie m. in. odbudowę Ostróg Helskiej i Rybackiej (240 mb), prowizoryczną naprawę nabrzeża Szwedzkiego, odbudowę nabrzeża Śląskiego. Prowadzi się w dalszym ciągu budowę nabrzeża Angielskiego, stanowiącą jeden z poważniejszych odcinków prac inż. - wodnych oraz budowę nabrzeży północnego i zachodniego basenu Yachtowego. Szybko zbliża się ku końcowi odbudowa nabrzeży Reperacyjnego, Helskiego i Rybnego (288 mb). Zakończono naprawę nabrzeża Rotterdamskiego.

Pracująca na zlecenie Biura Odbudowy Portów duńska firma Höjgaard i Schultz kontynuuje budowę pomostów i kryp nurkowych oraz budowę skrzyń falochronowych przy Kanale Przemysłowym. W początku kwietnia rozpoczęto budowę dalb przy pirsach węglowych.

„Kalit" — nowy nawóz potasowy

Zakład Chemii Rolniczej U. J. przeprowadza w oparciu o Państwową Fabrykę Chemiczną „Azot" w Jaworznie próby, które mają na celu uzyskanie krajowego nawozu potasowego, tzw. „kalitu". Nawóz ten otrzymuje się z tzw. węgla wywarowanego przez wysuszenie i wyprażenie pozostałości po przeróbce melasy na alkohol.

Największa stocznia śródlądowa w Głogowie

Najbardziej ruchliwy punkt Głogowa przedstawia stocznia polskiej żeglugi na Odrze, która jest największą stocznią śródlądową w Polsce. Duża ilość torów wyciągowych, hala konstrukcyjna, obszerne warsztaty stolarskie i hala obrabiarek są podstawą stoczni, która zajmuje 15 ha, razem z portem i zatoką.

W Głogowie montowali Niemcy łodzie podwodne i budowali silne statki desantowe, które przerabia się obecnie na cysterny. Dzięki swym urządzeniom stocznia głogowska przystosowana jest nie tylko do remontu starego taboru, ale i do budowy nowych łodzi, statków i barek.

Dotychczas wyremontowano w stoczni głogowskiej 17 barek i kilka holowników, w tym największy holownik odrzański „Śląsk".

Przemysł metalowy po kwartale pracy – pozycje czołowe:

60 parowozów, 2.270 towarówek, 20.480 rowerów

wartości produkcji: 162 miliony zł

Przemysł Metalowy mimo bardzo niekorzystnych warunków w miesiącach zimowych, przerw w dostawie prądu i gazu, niedociągnięć w dziedzinie zaopatrzenia w surowce i materiały pomocnicze wykonał w 100 proc. plan produkcyjny pierwszego kwartału 1947 r.

W marcu wartość produkcji przekroczyła 59 milionów zł wg. cen 1937 r., przewyższając średnią miesięczną wartości produkcji okresu przedwojennego (rok 1938), o 4,5 milionów zł. Ogólna wartość produkcji w I kwartale wyniosła 162.191.000 zł wg. cen 1937 r.

W ważniejszych działach Przemysłu Metalowego w pierwszym kwartale wyprodukowano: 60 parowozów, 2.270 obrabiarek, 20.484 rowery, 76.328 sztuk maszyn i aparatów rolniczych, 1.703 ton naczyń emaliowanych, 2.871 ton konstrukcji żelaznych, 1.005 ton kotłów i zbiorników.

Ósmy statek poniemiecki został przekazany Polsce

W dniu 10 maja został przejęty w Gdyni z rąk komisji radzieckiej ósmy statek z liczby 19 jednostek tytułem reparacji wojennych. Statek nosił poprzednio niemiecką nazwę „Leuna" i rosyjska „Kuźma Minin" został obecnie nazwany „Pułaski". Jest to jednostka towarowa, o dwóch pokładach, zbudowana w roku 1928 we Flensburgu. Posiada długość 141 metrów i szerokość 18 metrów. Dwie turbiny parowe pozwalają osiągać szybkość 13 węzłów. Statek jest wyposażony w urządzenia chłodnicze.

Ściółka torfowa — produktem eksportowym

Torfowiska na Pomorzu Zach. zajmują powierzchnię ok. 7.000 ha. Kredyty inwestycyjne pozwolą w bież. r. na rozpoczęcie eksploatacji złóż torfowych. Produkcja częściowo zaspokoi potrzeby opałowe wsi, a w głównej mierze umożliwi eksport torfu ściółkowego, który jest poszukiwany przez zagranicę, jako wysokowartościowy produkt ogrodniczy, konieczny przy uprawie jarzyn, kwiatów.

Torf ściółkowy pod postacią próchnicy będzie eksportowany do Holandii, Francji, Anglii i Ameryki.

Największa cynkownia w Inowrocławiu

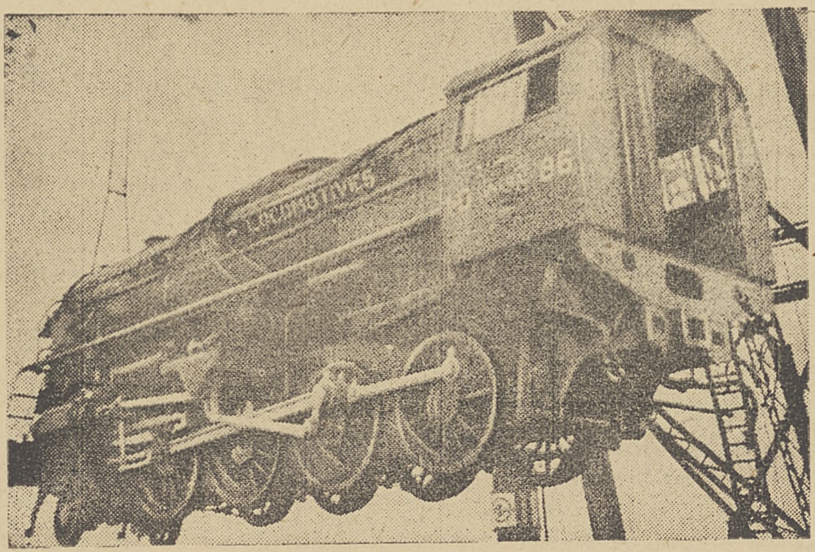
Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Głogowski i Syn" w Inowrocławiu posiada największą w Polsce cynkownię. Poza własnymi fabrykatami ocynkowuje ona wyroby innych wytwórni: Bydgoskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych, Zakładów Cegielskiego w Poznaniu i Zaodrzańskich Zakładów Budowy Wagonów i Mostów w Zielonej Górze.

Specjalnością fabryki jest produkcja parników, kuf do wody, wialni i wozów oraz artykułów kuchennych. Produkcja miesięczna wynosi 1.700 parników, 250 kuf, 400 wialni, 50 wozów.

W najbliższym czasie fabryka przystąpi do produkcji młynów do czyszczenia zboża oraz siewników do nawozów sztucznych.



Nad polskim morzem

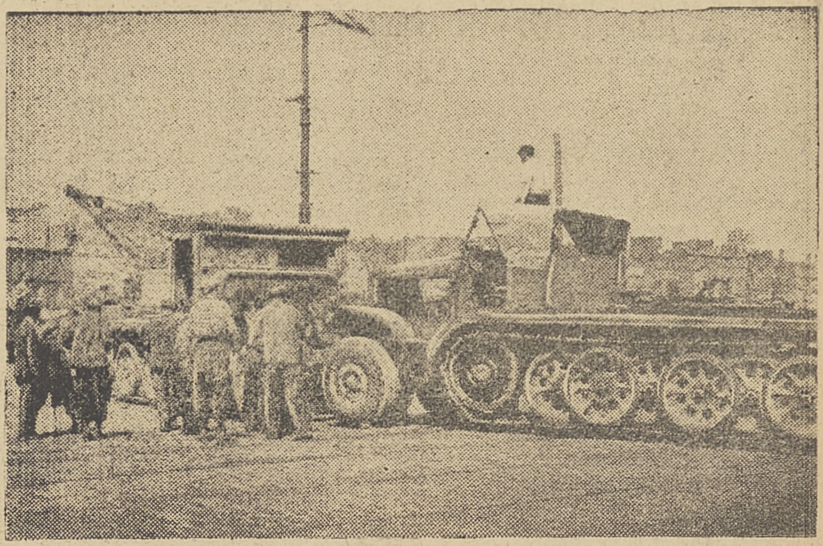


Port gdański, zniszczony w czasie działań wojennych i odwrotu wojsk niemieckich odbudowuje się. Na zdjęciu potężny dźwig w chwili, gdy przenosi z miejsca na miejsce olbrzymią lokomotywę.



Na polskim Wybrzeżu wre praca. Niemały jest w niej udział rybaków gdańskich. Oto ojciec rybak reperuje razem ze swym synem sieci. Życzymy im dobrego połowu.

Z odbudowy Stolicy



Warszawa to miasto gruzów, pomiędzy którymi wre wielki ruch i praca. Nowoczesne maszyny jakie widzimy na zdjęciu pracują bez przerwy przy usuwaniu zwałów cegły i żelbetonu.



W stolicy wszystko trzeba zaczynać od początku. Zdjęcie przedstawia układanie kolejki wąskotorowej, którą przywozić się będzie materiały budowlane a wywozić gruz.

Polski eksport
przewyższył dwukrotnie import

Obroty handlowe Polski w marcu, liczone według cen światowych, wyniosły 7.528.000 dol. w eksporcie.

Przywóz obliczany po cenach krajowych, wyniósł w marcu złotych 1.005.349.000, wywóz zaś zł 2.198.778.000.

Analogiczne cyfry na I kwartał 1947 r. wynoszą:

Przywóz 32.083.000 dol., wywóz 39.505.000 dol. W złotych przywóz 3.226.723.000, wywóz 5.083.675.000.

Liczby te nie obejmują dostaw UNRRA, demobilu i reparacji.

Oto wycinek z naszej pracy — kilka z setek innych osiągnięć kraju w ostatnim czasie.

Kiedy Ty — Rodaku na przymusowej emigracji — staniesz do dzieła wspólnej odbudowy?

Kraj Cię wzywa!

MIECZYSŁAW ZIEMSKI

Pożegnania

Gdy, rok temu, udawałem się z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec do Berlina, złożyłem znajomym rodakom w obozach szereg wizyt pożegnalnych. „Władze obozowe patrzyły często niechętnie na ten zabieg towarzyski. „Wiedziały” znacznie lepiej i więcej ode mnie, że będę namawiał do powrotu. Przecież byłem od dawna na usługach „administracji warszawskiej”. To nic, że siedziałem razem z innymi przez pięć i pół lat po obozach i, jak inni, entuzjastycznie witałem uwalniające nas oddziały wojsk brytyjskich. Zaraz jednak po uwolnieniu odwróciłem się od Zachodu i sprzedałem się, jak mówili dobrze poinformowani, „za ministra” rządowi warszawskiemu. Zupełnie podobnie, jak pewien przedwojenny pułkownik sprzedał się po uwolnieniu „za generała”.

NIEUDANE TRANSAKCJE

Trzeba więc wykorzystać sposobność, żeby tumanionych wyprowadzić z błędu zapomocą faktów. Nie zostałem ministrem, choć miałbym na to ochotę. Nie jestem nadsekretarzem stanu, na co także łatwo bym przystał. Jestem zwykłym człowiekiem, który pracą codzienną zarabia na chleb. Chleb jest zapracowany, a nie darowany i dlatego lepiej smakuje, podobnie jak świeże masło i jaja, które żona kupuje w sklepie „na przeciwko”. I myślę sobie: może trzeba być zwykłym człowiekiem, żeby być szczęśliwym. Bo ja jestem.

Pułkownik I nie został generałem, choć się za niego „sprzedał”. Nie jest nawet pułkownikiem, bo nie został w wojsku. Pracuje w upaństwowionym przemyśle i jest zadowolony. Gdyby rząd wyzyskiwał prywatnych ludzi dla celów propagandowych, powinienby wysłać płk. I. na strefę brytyjską. Żeby powtórzył ten objazd po ośrodkach i obozach wysiedleńczych, który zrobił w marcu ubiegłego roku. Wtedy nie chciano mu wierzyć, bo się sprzedał za generała. I w ogóle w kraju nie był. Teraz by chyba uwierzono. Choć, kto wie...

W każdym razie widać, że za „mówienie dobrze” o Polsce i za powrót do niej kraj nie płaci ani teką ministra, ani czapką generalską. Kraj nie płaci w ogóle za wykonywanie obowiązku obywatelskiego sumienia. Trzeba to otwarcie powiedzieć na przestrogę dla następnych kandydatów ministetrialnych, czy generalskich transakcji, które nie dojdą do skutku.

Taki niedobry jest ten kraj, że płaci tylko za pracę. I to nienadzwyczajnie płaci. Ledwo można związać koniec z końcem. Znacznie lepiej mają spekulanci, szabrownicy i paskarze. Tylko, że ludziom pracy wiedzie się coraz lepiej, choć tempo poprawy jest bardzo powolne, a spekulantom — coraz gorzej i tempo pogarszania się jest gwałtowne. Coraz częściej „wspaniałe chody” spekulanta kończą się marszem do obozu pracy.

NICHT WAHR?

Więc jechałem na te pożegnania, które w większości wypadków były pożegnaniami na obczyźnie przed powitaniami w kraju. Jechałem z postanowieniem milczenia. Tym razem nie będę nawet pytał, dlaczego zostają. Z goryczą powtarzałem sobie w myśli znane przyczyny. Z przyczyną główną, uznaną już historycznie, winą hotelu Rubensa — na czele!

Zajechałem więc do „macierzystego” obozu PWX w Adelheide, pod Delmenhorstem. W miasteczku już, jak zwykle, spotkałem pierwszych „pewuiksów”. Oto szpakowaty kap. R., idący z lekka pod rękę z jakąś młodą Niemką.

— Dzień dobry, panie Jerzy — krzyczę do niego.

Ogląda się z pewnym zażenowaniem na sprzedawczyka — ministra, siedzącego, naturalnie, w samochodzie.

— Aa, cześć, cześć, co słychać w waszej Polsce?

— Nic szczególnego. Pracują. No cóż, panie kapitanie, za ciężko wracać do kraju z takim balastem — pokazałem głową na Niemkę — Nicht wahr?

Na skrzyżowaniu ulic stoi porucznik Z. K. i kiwa palcem na przejeżdżające samochody. Ale minęły już czasy, gdy „autostop” był najpewniejszym środkiem komunikacyjnym, gdy każdy angielski „driver” zatrzymywał swoją trzytonówkę dla PWX-a, pokazującego kciukiem wspólny dla obu — kierunek jazdy. Ale porucznik K. nie widzi nic upokarzającego w tej obojętności przejeżdżającego obok angielskiego szofera. Żeby ten durny Tommy wiedział, jaką on, por K. ma wypchaną markami walizeczkę. I jaką ma luksusową kochankę w Bremie. On, por Z. K. mógłby jeździć inaczej — ale lepiej właśnie tak, nie naprowadzać na ślad czarnego rynku angielskiej Military Police, czułej na black market. Chyba, że sama go tworzy i, że drugą stroną są — Niemcy.

Kilka kilometrów za miasteczkiem w koszarowych barakach mieszkają ostatni Mohikanie, byli jeńcy wojenni byłego obozu w Sandbostel. Większa część wyjechała do kraju, pewna ilość na Zachód. Mieszkają razem z „wysiedleńcami”, Dipisami, którzy także są już resztą dużego niegdyś obozu.

W obozie panuje jeszcze wzburzenie i poruszenie, bo właśnie przed paru godzinami angielska żandarmeria, wsparta niemiecką policją, przeprowadziła znowu brutalną rewizję w obozie. Poginęły zegarki, jednego pobito, dwóch innych zaaresztowano. Na krawędzi chodnika stoi porucznik J., uśmiecha się i ćmi Pall-Mall'a. Temu nic nie zrobią. On ma tu tylko atrapową przystań. Meliny są gdzie indziej. Wrócił przedwczoraj z Brukseli, gdzie „opylił” ośmiocylindrowego Forda. Pyta mnie właśnie, czy nie chcę kupić perfum Guarlaina czy Paquina. Nie chcę. On nie rozumie, dlaczego nie chcę. A ja rozumiem, dlaczego on nie chce..

PYSKACZ „ZE WZGLĘDÓW POLITYCZNYCH”

Odwiedzam miłego znajomego, szewca z Mławy, pana G. Siedzą od kilku dni na kufrach i czekają na transport do Polski. Nie mogą się doczekać.

— Cholernie się dłuży, panie kapitanie.

— No, transport marcowy był wygodniejszy.

Tu wtrąca się pani G.

— Panie kapitanie, pojechalibyśmy już przed rokiem Ale jakże to? Tak, nago i boso. Przecież się miało w Mławie i posesję i meble i bieliznę. Nie zostało nic. Wzięli Szwaby to wszystko, niech oddają, powiedzieli my sobie ze Stasiem, choćby im przyszło z gardła wyciągnąć.

— No, i wycignęła mama — powiedziała ze śmiechem panna Genia, najstarsza córka, śliczna jak malowanie. Pokazała na kufry i skrzynie.

Jak już się rozmowa zaczęła, nie wytrzymałem.

— A cóż sąsiedzi, także uzbierali, a jakoś się do kraju nie kwapią.

— Cichoszczaki? A bo to oni jedni. A Kwiatkowski z córką, a Zimny z żoną i dziećmi, a Jonsik. Chociaż Jonsik toby teraz może i pojechał. Tylko go Anglicy nie puszczą.

— Jakto?

— Ano, bo siedzi w Wechcie. Znaleźli broń u wariata i na pewno dostanie dziesięć lat, albo i więcej.

— A to głupiec. I w Wechcie siedzi, mówicie. To przecież straszne więzienie. Ludzie tam z głodu umierają.

— A Cichoszczaki, panie kapitanie, mówią: rzodkiewka. Że to im niby żal tych dwóch grządek co sobie pod barakiem obsadzili. Kwiatkowski ma stale, jak powiada, coś u krawca dla córki. Ale trzyma go pewnie córka, bo ona kombinuje z tym angielskim kapralem. Zimny ani czytać, ani pisać nie potrafi, a mówi „ze względów politycznych”. Jakby się coś na tym znał.

— Pyskacz to on jest — wtrącił się mąż — i pewnie go dlatego prezes z inżynierem „politycznie” zatrajlowali.

Pożegnałem rodzinę serdecznie. Muszę kiedyś wpaść do nich do Gorzowa, tam się mają osiedlić.

ŁEB ICH BOLI

Przeszedłem do „wojskowej” części obozu.

Na salach pusto. Na którymś tam piętrowym łóżku drzemie „oficer dyżurny” sali, który w południe zwleka się z wyra i pójdzie po przydział w Bremie i okolicy, handlując wszystkimi artykułami do godności osobistej łącznie.

— W waszej drużynie, kolego — mówię do dyżurnego — mieszka porucznik M. On też zapewne teraz gdzieś „w terenie”?

— Mieszkał, mieszkał. Teraz mieszka gdzieś we Włoszech.

— Jak się to stało. Przecież zamierzał wrócić do kraju.

— Tak. Ale wiecie przecież, że do Delmenhorstu przyjeżdżały co parę dni ciężarowe samochody z Pierwszej Dywizji Pancernej. Komendant takiego transportu miał ze sobą listę imienną, według której wyciągał oficerów. Zawsze zdarzały się vacat'y. Więc w te miejsca wskakiwali ochotnicy. Tak było i z naszym M. Podobało mu się nagle do Włoch. Więc pojechał do Andersa.

— A wy, kolego. Co wy zamierzacie robić?

— Ja? Ja jestem dyżurny i za chwilę zamierzam pójść po obiad.

— Nie żartujcie.

— Wam chodzi o „w ogóle”? W ogóle nic nie zamierzam. Nic mi się nie chce.

— I myśleć — także?

— Co, co? A żebyście wiedzieli — myśleć także mi się nic chce. Życie jest zbyt skomplikowane. Kiedy zaczynam o nim

Parlament czechosłowacki ratyfikował układ z Polską

W środę po południu czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe na nadzwyczajnym uroczystym posiedzeniu ratyfikowało pakt przyjaźni i wzajemnej pomocy między Polską a Czechosłowacją, podpisany w Warszawie.

Na posiedzeniu obecny był m. in. ambasador R. P. Wierbłowski.

Omawiając doniosłe znaczenie tego układu, czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk oświadczył m. in.: „Nadszedł historyczny moment urzeczywistnitnia braterstwa polsko - czechosłowackiego w ramach braterstwa słowiańskiego. Pakt ten jest szczęśliwą konsekwencją ścisłej współpracy między dwoma krajami, zamanifestowanej w OZN i na konferencji pokojowej w Paryżu, współpracy umotywowanej tożsamości interesów w obliczu stałego niebezpieczeństwa niemieckiego oraz wspólnym pragnieniem pokoju. Pakt z Polską uzupełnia system traktatów już zawartych przez oba kraje ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią.

Minister Masaryk nazwał ten system „systemem obrony słowiańskiej”.

Zaznaczając z kolei, że kwestie terytorialne, pozostające w zawieszeniu między dwoma krajami, zostaną przyjaźnie uregulowane w przeciągu dwóch lat w pomyślnej atmosferze, stworzonej przez ten pakt, minister Masaryk zapowiedział, że wkrótce czechosłowacko - polski pakt przyjaźni będzie uzupełniony szeregiem układów natury ekonomicznej, jak układ o inwestycjach czechosłowackich w Polsce, który będzie zawarty na lat pięć, układ o współpracy przemysłowej, naukowej i rolniczej itd.

Minister zakomunikował o ostatnich decyzjach Rządu Polskiego w sprawie udzielenia Czechom i Słowakom w Polsce, zgodnie z układem podpisanym w Warszawie, takich samych możliwości rozwoju narodowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego, z jakich korzystać będą Polacy w Czechosłowacji.

Zgromadzenie Narodowe przyjęło mowę ministra Masaryka żywymi oklaskami.

Z życia Polaków w Berlinie

KONSOLIDACJA POLONII BERLIŃSKIEJ

W Berlinie przebywa jeszcze dotąd ce 20 ty. Polaków, którzy mieszkając tam przeważnie od czasów przedwojennych czekają na repatriację do kraju.

Zorganizowany przez nich Komitet Polski przeprowadza obecnie weryfikację i rejestrację Polonii Berlińskiej, przygotowując transporty do Polski.

Komitet Polski w Berlinie rozwija nadzwyczaj żywą działalność organizacyjną, wydając biuletyn informacyjny, dbając przez zakładanie szkół i przedszkoli oraz organizowanie kursów języka polskiego o oświatę młodzieży i uświadamianie starszych, zakładając hufce harcerskie, tow. wzajemnej pomocy, opiekujące się ubogimi rodakami i starające się o zwalnianie jeńców Polaków obywateli niemieckich, z niewoli w krajach sprzymierzonych.

WYSTAWA POLSKA W BERLINIE

Otwarta na Unter den Linden wystawa „Nowa Polska” zwiedzana jest licznie przez publiczność niemiecką, która z zainteresowaniem ogląda fotosy i zbiera informacje o życiu powojennej Polski. Niemcy oglądają eksponaty, a zwłaszcza zdjęcia, obrazujące męczeństwo Polaków w czasie okupacji. Informatorki, obsługujące wystawę, muszą wielokrotnie w ciągu dnia udzielać odpowiedzi na zapytania, dotyczące warunków obecnego życia na polskich Ziemiach Zachodnich. Na wystawie sprzedawane są polskie książki i czasopisma oraz czynne jest kino, gdzie wyświetlane są polskie krótkometrażówki polska kronika filmowa.

Prasa niemiecka zamieściła szereg notatek z wystawy polskiej.

na Obczyźnie

myśleć, zaraz mnie łeb boli. A ja tego bardzo nie lubię.

Coś go jednak zelektryzowało. Przewrócił się niespokojnie na łóżku, sięgnął do walizki na półce.

— Było, nie było. Może wódeczki? Cukrówka. Pycha. Różnimy się politycznie, ale napić się możemy. Zgodzimy się przynajmniej w ocenie wartości mojego produktu.

Podziękowałem, poszedłem na inną salę. R. wrócił właśnie zmęczony ze szkoły. Ten rwie się do kraju, ale uważa, że nie można zostawić bez opieki szkolnej rozpuszczonych i niesłychanie pod względem szkolnym — zapuszczonych dzieci. Mimo obietnic, danych sobie samemu — musiałem mówić o Polsce. Nawet o nią trochę z obałamuconymi lub zdemoralizowanymi — walczyłem.

Czasem tylko słuchałem, obserwowałem. Znałem ich prawie wszystkich z obozów. Byli wśród nich cenni fachowcy z różnych dziedzin życia, był człowiek nauki, był świetny konstruktor maszyn. Patrzyłem na tych ludzi zdegradowanych z własnej woli społecznie i wzdychałem od czasu do czasu. Sen miałem tej nocy ciężki.

Nazajutrz, śpiesząc się wszędzie, zrobiłem wielką turę. Zajrzałem do obozu w Rothenburgu, z którego po ostatnich transportach zostały resztki. I to podejrzane narodowościowo i „kollaboracyjnie". Potem — w pobliże do Otterstadtu. Obóz szykował się do wyjazdu w całości. Wyjeżdżali wspólnym transportem, żeby się zbiorowo osiedlić na Ziemiach Zachodnich.

Przed kilku dniami przyszła do komendanta obozu delegacja Niemców ze wsi z prośbą, żeby Polacy nie wyjeżdżali. Nie chodziło o jakieś anormalne u Niemców uczucie sympatii dla Polaków. Ale więcej niechęci czuli do tego transportu niemieckich wysiedleńców z Polski, który im groził na wypadek wyjazdu Polaków. Komendant przypomniał im odpowiedni rozdział ich niedawnej ewangelii „Mein Kampf", rozdział o niemieckiej „Volksgemeinschaft" i „Volkssolidaritaet" i wyprosił za drzwi.

W obozach m. Stade transporty szły skąpo i leniwie. Odczuwało się tu bliskość ośrodka „oporu przeciwpowrotowego" w Lubece.

OBSTAWIENI

Odmówiwszy jakąś pobożną nowennę, ruszyliśmy do Meppen, siedziby dowództwa „maczkowców" — Pierwszej Polskiej Dywizji Pancernej. Wyprawa do Dywizji dla „oficera warszawskiego" nie była przedsięwzięciem całkowicie bezpiecznym. Na dwa miesiące przedtem za dwoma kolegami z Misji, którzy przejeżdżali przez okolicę Meppen, zorganizowano prawdziwy pościg dywizyjnej żandarmerii. Ze scout-car'ami, stenami itd. Skończyło się wówczas nieprzyjemną, nieprzyjazną rozmową z hrabiowskim porucznikiem, komendantem placu.

Nam się udało. Porozmawialiśmy ze znajomymi podoficerami, starymi wygami wszystkich szlaków Dywizji. Byli głodni najświeższych wiadomości o Polsce, do której wybierali się niecierpliwie.

— Tylko, jak my tu jesteśmy obstawieni, panie kapitanie, o rany...

Potem pożegnałem znajomych w Lingen. Niektórych chyba na zawsze. Patrzyłem ze współczuciem na lekkomyślnych aktorów, przyczepionych po uwolnieniu do Dywizji. Myślałem z żalem, spoglądając na znanego malarza por. Z. Wpadł w manierę, z której się już nie wydobędzie. Udrapował się za martyrologicznego proroka i każe o Polsce dzisiejszej i jej czarnych losach. Gdyby tak wytężył jasnowidzowy wzrok i dojrzał żonę i rodzinę w kraju, warunki, w jakich żyją i zrozumiał głęboki i uzasadniony żal, jaki do niego mają, może by zrezygnował z kwilenia mesjanistycznych bzdur, wrócił do kraju i malował swoje obrazy o nieprzemijającej wartości.

W powrotnej drodze odwiedziłem por. S. Uradowaliśmy się, jakbyśmy spotkali się już na Marszałkowskiej. S. mówił z podnieceniem o przygotowaniach do powrotu. Uspokoił się, gdy wypiliśmy po kieliszku ginu.

— Tamta trójka? Oni by najchętniej jechali razem ze mną. Ale, widzicie, poza zabiegiem demobilizacyjnym, my naprawdę nie chcemy zimnym draniom darować ani jednego funta. To jest chyba słuszne, a jest także dość skomplikowane.

Por. S. wpadł w dobry humor i opowiedział mi serię niezmiernie złośliwych dowcipów o londyńskiej klice pułkownikowskiej, o „zbrodniarzach z hotelu Rubensa".

— Tylko, że to w anegdocie wygląda wesoło — zakończył — a w rzeczywistości były to rzeczy ponure.

JUŻ NIE MÓWIŁ

Przypomniał mu się przedwczorajszy wypadek z majorem X.

— Przedwczoraj odchodził z Hannoveru ten pierwszy pociąg sanitarny z Krakowa, przysłany dla zabrania chorych i dzieci. Major K., zdecydowany londyńczyk, opowiadał wczoraj w Kasynie z wyraźnym wzruszeniem o świetnej organizacji tego pociągu, o obsłudze, o ludziach z kraju. Ale, gdy powiedział, że on stary żołnierz, na widok znikającego pociągu, poczuł łzy w oczach, odciągnięto go do bufetu. I już potem — nie mówił.

Sam por. S. rozrzewnił się wyraźnie i powtarzał pod adresem pozostających: — „Szkoda, jaka szkoda..."

— Szkoda wielka — powiedziałem — ale czy nie sądzicie, że w końcu wróci olbrzymia większość.

— Z wyjątkiem oficerów naszej dywizji. Na to nie ma co liczyć. Czy nie zauważyliście, że to jest właściwie ziemiańska obsada naszych kawaleryjskich pułków sprzed wojny. Nie miałbym, myślę, takich trudności z awansem, gdybym nosił na ręce sygnet z herbem. Bo blizn się przecież nazbierało sporo.

— Szkoda, że ci, którzy wrócą, wrócą tak późno. Jednego wielkiego wrażenia już nie przeżyją. Wrażenia, które się odnosiło i odnosi jeszcze teraz, gdy się porównuje kraj sprzed paru choćby miesięcy i per dzień dzisiejszy. Są to zmiany wstrząsające. Potem przyjdą plany gospodarcze, których wykonanie znowu zmieniać będzie oblicze Polski. Ale nie będą one takie efektowne, tak widoczne, tak bardzo chwytające za serce i napawające dumą. Szkoda.

Por. S. zamilkł na dobre, ale ja musiałem opowiadać, jak te porównania wyglądają w praktyce. Nie pozwolił mi przerwać, gdy do pokoju weszło jeszcze dwóch oficerów. A potem długo w noc piliśmy koktail, złożony z wódki i radości.

W OBOZIE w S.

Nazajutrz, w ostatnim dniu pożegnalnej wędrówki przyszło mi w jednym z obozów na zebraniu jego mieszkańców — odpowiadać na pytania o Polsce. Odpowiadałem spokojnie na pytania rzeczowe, na pytania prowokacyjne, na pytania demagogiczne. Ze szczególną radością odpowiadałem na pytania o losy „wywiezionych na Sybir" repatriantów, których adresy, miejsce pracy i inne szczegóły życia ich w kraju poznałem w czasie ostatniego pobytu. Specjalnie, bo bzdury na ten temat krążyły od dawna.

Nie odpowiedziałem tylko na pytanie: „Po jakiemu śpiewa nasze wojsko?" Zbałamucony tępaku z obozu w S. Postanowiłem jednak dać odpowiedź na twoją insynuację.

— Mieszkam na Żoliborzu. Przed moim oknem co rano maszerują żołnierze na poranne ćwiczenia. Dziś, gdy rozpoczynałem pisać ten artykuł, zaśpiewali tuż pod moim oknem. Uderzały buty rytmicznie o granitową kostkę, a młode gardła śpiewały na dwa głosy:

„Czerwone ma-ki na Mon-te Cassino
Zamiast rosy piły pol-ską krew.."

Dzielni żołnierze pułków, które szły spod Lenino, śpiewali po prostu o swoich dzielnych kolegach spod Monte Cassino.

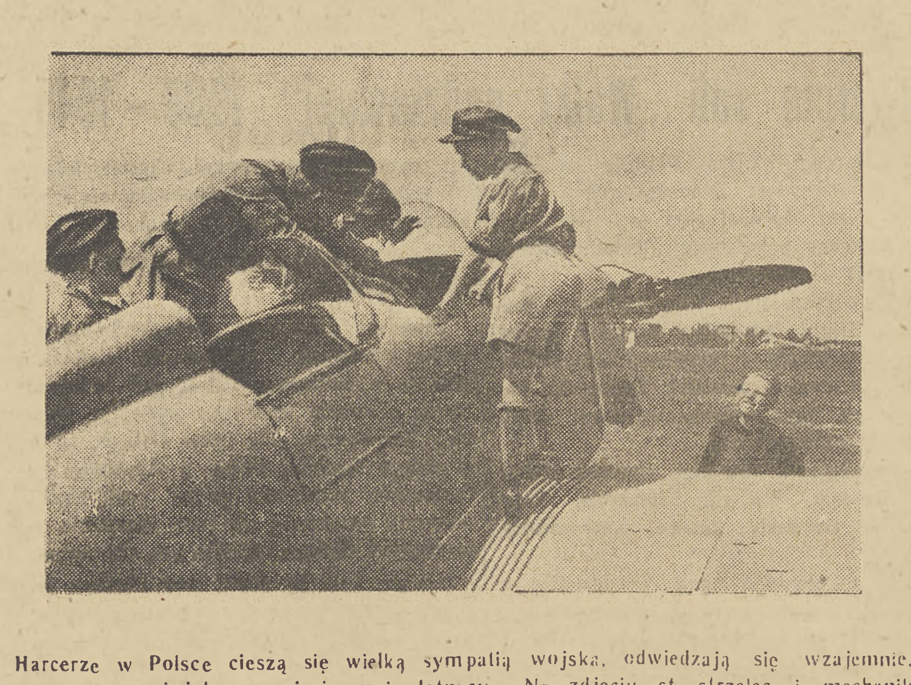
MIECZYSŁAW ZIEMSKI

Wiosna



W parkach warszawskich jest pełno zieleni i beztrosko bawiących się dzieci

Harcerze i wojsko



Harcerze w Polsce cieszą się wielką sympatią wojska, odwiedzają się wzajemnie, przy czym największe wzięcie mają lotnicy. Na zdjęciu st. strzelec i mechanik Wiśniewski objaśnia harcerzom budowę szkolnej maszyny treningowej u T 2

350 mil. dolarów dla zniszczonych krajów

uchwalił senat USA

Polska ma otrzymać 117 mil. dolarów

Senat przyjął przeważającą większością głosów projekt ustawy w sprawie wyasygnowania na pomoc zniszczonym krajom 350 milionów dolarów.

Jak wiadomo, Izba Reprezentantów zredukowała tę sumę do 200 milionów. Komisja spraw zagranicznych Senatu stanęła na stanowisku, że suma 350 milionów powinna być utrzymana.

W toku obrad senator Vandenberg wezwał senat amerykański do przywrócenia 150 milionów dolarów z sumy 350 milionów dol. przeznaczonych na pomoc dla państw europejskich, po likwidacji pomocy UNRRA

Senator Vandenberg ujawnił, że pomoc ma być udzielona w następującej wysokości, proporcjonalnie do potrzeb Włochy — 158 milionów, **Polska — 117 milionów**, Austria — 60 milionów, Chiny — 60 milionów, Węgry — 33 miliony i Triest — 20 milionów dolarów.

ROZWÓJ WSI POLSKIEJ PO WOJNIE

Wskutek rabunkowej gospodarki okupanta i działań wojennych wieś polska poniosła olbrzymie straty. Wystarczy stwierdzić, że straty wojenne rolnictwa wynoszą ponad 11 miliardów złotych przedwojennych i że na ziemiach dawnych uległo zniszczeniu ok. 350.000 zagród chłopskich. Zaleczenie ran wojennych wsi jest na równi z odbudową przemysłu, komunikacji, portów i miast głównych zadaniem Rządu i Narodu polskiego.

Odbudowa naszego rolnictwa jest ściśle związana z przemianami w strukturze wsi, jakie nastąpiły po przeprowadzeniu reformy rolnej. Stan posiadania chłopa polskiego zwiększył się znacznie. O ile przed wojną przeciętna wielkość gospodarstwa chłopskiego wynosiła 5,5 ha, to w roku 1946 wzrosła ona do 7 ha. O ile przed wojną przeludnienie wsi stanowiło jedną z największych bolączek kraju i było szacowane na ponad 5 milionów ludzi „zbędnych" na wsi, to obecnie wskutek osadnictwa na Ziemiach Odzyskanych oraz reformy rolnej zmniejszyło się do ok. 3 milionów. Dalsze osadnictwo na Ziemiach Odzyskanych oraz zatrudnienie ludzi „zbędnych" w odbudowującym się i rozbudowującym się przemyśle spowodują stopniowe zmniejszanie się przeludnienia wsi i wreszcie jego całkowitą likwidację.

*

Na skutek tych przemian odbudowa rolnictwa postępuje obecnie znacznie szybciej, niż postępowała po pierwszej wojnie światowej, choć wtedy zniszczenia były mniejsze. Świadczą o tym następujące cyfry:

Podczas gdy w roku 1944/45 ogólna powierzchnia zasiewów wynosiła ok. 7,5 miliona ha, a odłogi i ugory stanowiły 9 milionów ha, w r. 1946 powierzchnia odłogów zmniejszyła się do 6,5 milionów ha, a zasiewy objęły ok. 10 milionów ha.

Odbudowuje się też inwentarz, zwiększa się import koni z zagranicy. Według szacunku Głównego Urzędu Statystycznego liczba zwierząt gospodarskich wzrosła w roku 1946 w porównaniu z rokiem 1945, jak następuje: konie — o 36 proc., bydło rogate — o 28 proc., trzoda chlewna — o 90 proc., owce — o 10 proc. Jak widać najszybciej wyrównane zostały straty na odcinku trzody chlewnej, która najłatwiej się regeneruje.

Niezmiernie ważnym czynnikiem odbudowy wytwórczości rolniczej jest rozwój oświaty rolniczej. Podczas gdy w roku 1938 było tylko 169 szkół rolniczych, w r. 1945 liczba gminnych szkół rolniczych wynosiła już 591, poza tym istnieją 103 szkoły rolnicze powiatowe, 73 gimnazja gospodarstwa wiejskiego, 16 liceów. Liczba uczniów tych szkół wzrosła z 6.700 przed wojną do 15.638 w 1946 roku.

Oczywiście, rolnictwo odbudowuje się głównie dzięki pracy samych rolników. Ale w ciężkich warunkach powojennych, zwłaszcza na terenach wielkich zniszczeń wojennych i na Ziemiach Odzyskanych rolnikowi potrzebna jest pomoc państwa toteż państwo otacza wieś szczególną troską. Pomoc państwowa dla wsi idzie w wielu kierunkach.

*

Zaczniemy od tzw. akcji siewnych i żniwnych.

W wielu wypadkach chłop nie może ziemi obsiać ani zaorać, bo brak mu siły pociągowej, sprzężaju, narzędzi, nawozów, ziarna siewnego. Dotyczy to zwłaszcza wymienionych już gospodarstw na terenach wielkich zniszczeń wojennych, osadników na Ziemiach Odzyskanych oraz gospodarstw poparcelacyjnych. W tych wypadkach państwo przychodzi chłopu z pomocą, dając mu na kredyt ziarno i nawozy, wypożyczając traktory do obróbki ziemi.

W r. 1945 rozprowadzono wśród rolników w ramach akcji siewnej 120.000 ton ziarna i nasion oraz 90.000 ton ziemniaków. W r. 1946 rozprowadzono — ok. 265.000 ton ziarna i nasion oraz 125.000 ton ziemniaków.

Jeśli chodzi o rok 1947, to wiosenna akcja siewna jest na ukończeniu obsiano na tych ziemiach 2 miliony ha, z czego 1.600.000 ha przypada na gospodarstwa chłopskie, a 400.000 ha na majątki państwowe. Ponieważ zasiewy ozime wynosiły 1.200.000 ha, przeto cała zaorana i obsiana powierzchnia objęła 3.200 ha. W roku 1945/46 obszar zasiewów na Ziemiach Odzyskanych wynosił 1.750.000 ha, wzrost zagospodarowania wynosi więc w roku bieżącym ponad 80 proc. Pomoc państwa polegała na dostarczeniu rolnikowi siły pociągowej, oraz kredytów na zakup zboża siewnego i nawozów sztucznych. Rolnictwo na Ziemiach Odzyskanych rozporządza obecnie 230.000 koni i 7.000 traktorów, w najbliższym czasie otrzyma dalsze 50.000 koni i 3.000 traktorów. Na pomoc w materiale siewnym przeznaczono 62.000 ton ziarna i nasion oraz 100.000 ton ziemniaków kredytowych. Kredyt jest bądź krótkoterminowy (do 1 listopada 1947 r.), bądź średnioterminowy (do 1 listopada 1948 roku). Z kredytu średnioterminowego korzystają rolnicy najsłabiej zagospodarowani. Z kredytów obu rodzajów korzystają ci chłopi, których straty w zasiewach wynoszą 10 — 30 proc., bądź ci, którzy są jeszcze słabo zagospodarowani bądź wreszcie repatrianci przybyli jesienią 1946 roku. Zwrot materiału siewnego następować będzie w naturze z doliczeniem przy kredycie średnioterminowym 12 proc., przy kredycie krótkoterminowym — 5 proc.

Na zorganizowanie pomocy w materiale siewnym uruchomiono kredyty bankowe w sumie 1.950.000.000 zł z tego 800.000.000 na pomoc średnioterminową i 1.150.000.000 na pomoc krótkoterminową.

Zatrzymaliśmy się dłużej nad akcją siewną na Ziemiach Odzyskanych, gdyż jest ona niezwykle ważnym odcinkiem pomocy państwa dla rolnika.

*

Ponadto państwo pomaga rolnikowi, kierując na wieś do spółdzielni wiejskich strumień towarów przemysłowych w ramach akcji „Przemysł dla wsi" oraz kładąc nacisk na odbudowę tych gałęzi przemysłu, które produkują towary szczególnie potrzebne rolnikowi. W pierwszym rzędzie chodzi o zaopatrzenie wsi w nawozy sztuczne i maszyny rolnicze. W roku 1946 uzyskano 50 proc. przedwojennej produkcji tych nawozów oraz 85 proc. przedwojennej produkcji maszyn rolniczych.

Państwo troszczy się również o odbudowę zniszczonych zagród wiejskich przez subwencjonowanie rolników, udzielanie im kredytów na odbudowę bądź w pieniądzach, bądź w materiałach budowlanych. W okresie od wyzwolenia do 1 stycznia 1947 roku udzielono pomocy państwa w ramach ogólnych kredytów Ministerstwa Odbudowy, jak też i w ramach tzw. „akcji specjalnej", mającej na celu odbudowę na terenach wielkich zniszczeń wojennych, ok. 80.000 gospodarstw. Prócz tego prowadzi się akcję stawiania baraków na terenach wielkich zniszczeń wojennych. Akcja ta obejmuje województwa kieleckie, warszawskie i białostockie. Do dnia 15 grudnia 1946 roku dostarczono tym terenom 8.250 izb mieszkalnych oraz 1.700 izb na szkoły, ośrodki zdrowia, dziecińce itd.

Dla wsi pracują: Techniczna Obsługa Rolnictwa (dawniej Państwowe Przedsiębiorstwo Traktorów i Maszyn Rolniczych), Państwowe Zakłady Hodowli Roślin, Państwowe Zakłady Chowu Koni i wiele innych.

Ostatnio Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych organizuje na wielką skalę walkę z zagrażającymi nam plagami stonki ziemniaczanej i gryzoni.

Tyle daje chłopu Polska Demokratyczna, która ułatwia mu w miarę posiadanych środków jego ciężką pracę. Rolnicy zaś ze swej strony zrzeszają się aby wykonać przypadające im w odbudowie kraju zadania.

*

Związek Samopomocy Chłopskiej — to zawodowa i samorządowa organizacja chłopów. Utworzony w zaraniu Niepodległości Związek Samopomocy Chłopskiej obejmuje coraz to szersze dziedziny życia wiejskiego.

Związek Samopomocy Chłopskiej inicjował i przeprowadzał pierwsze akcje siewne i żniwne.

Związek Samopomocy Chłopskiej organizuje sieć spółdzielni gminnych, spółdzielni przemysłu rolnego i zagospodarowuje resztówki poparcelacyjne.

Dla zobrazowania działalności Z. S. Ch. wystarczy stwierdzić, że prowadzi on według danych na dzień 15 lutego 1947 roku:

2063 spółdzielne gminne uniwersalne,
2729 resztówek,
1380 młynów,
309 gorzelni,
70 cegielni,
48 tartaków,
100 piekarni

i wiele innych zakładów przemysłowych. Związek Spółdzielni Z. S. Ch., który w roku ubiegłym połączył się ze Związkiem Gospodarczym Spółdzielni R. P. „Społem" liczy ponad 300.000 członków i miał w roku 1946 ok. 5 miliardów zł obrotu.

Z. S. Ch. prowadzi poza akcją gospodarczą również szereg akcji pozagospodarczych, jak kulturalno - oświatową, szkoleniową i zdrowotną na wsi, organizując szkoły, kursy, dziecińce, ośrodki zdrowia itd.

Chłop polski rozumie dobrze, że swoim ciężkim trudem, idąc ramię w ramię z robotnikiem, przyczynia się nie tylko do dobra całego narodu, ale buduje jednocześnie własną lepszą przyszłość. Zgodnie z Planem Odbudowy Gospodarczej produkcja rolna osiągnie w roku 1949 poziom przedwojenny, a w latach następnych znacznie go przekroczy, a wówczas zbudowana zostanie wreszcie zamożna, oświecona i szczęśliwa wieś polska.

Z. P.

Dyrektor dostaw UNRRA oświadczył:

Dostawy UNRRA dla Polski trwać będą do połowy 1948 r.

We wtorek, dnia 13 bm. opuścił Polskę dyrektor generalny dostaw UNRRA mr. Gold Mr. Gold, który przeprowadza kolejno inspekcję misji UNRRA we wszystkich krajach europejskich, przybył do Warszawy z Waszyngtonu. Jednym z celów inspekcji jest ewentualne zmniejszenie pomocy krajom, które zdążyły już odbudować się na tyle, że pomoc UNRRA nie jest dla nich tak niezbędna.

W wyniku swoich spostrzeżeń mr. Gold stwierdził, że Polska jest najbardziej potrzebującym pomocy krajem. W związku z tym postanowił transporty dla Polski utrzymać do połowy 1948 roku.

Jak nas informują w kwaterze UNRRA w Warszawie, okręty wiozące przeważnie maszyny dla polskiego przemysłu, przebywać będą aż do późnej wiosny 1948 r.

Główna kwatera UNRRA w Waszyngtonie postanowiła przeznaczyć na dostawy dla Polski dodatkowo 1.800 tys. dolarów, poza przewidzianym budżetem. Pieniądze te poświęcone będą w głównej mierze na zakup niezbędnych dla odbudowy polskiego przemysłu, maszyn.

Min. Rabanowski złożył wieńce na grobach Polaków w Narvik

Za zasługi na polu zbliżenia szwedzko-polskiego, szczególnie w dziedzinie komunikacji, król szwedzki Gustaw V, nadał odznaczenia szwedzkie następującym Polakom: minister Rabanowski — Wielka Wstęga Orderu Gwiazdy Polarnej, wiceminister Balicki — Wielki Krzyż Oficerski Orderu Wazy, dyrektor Kucznowski — Krzyż Komandorski Orderu Wazy, dyrektor Halina Grotkowska — Złoty Medal Orderu Wazy.

Minister komunikacji, Jan Rabanowski złożył w Narviku imieniem rządu polskiego wieniec na grobach żołnierzy polskich i kwiaty na grobach alianckich — amerykańskich, norweskich i francuskich. Udział w uroczystości wzięli przedstawiciele norweskich władz cywilnych i wojskowych oraz poseł Rzeczypospolitej w Sztokholmie, Ostrowski, charge d'afaires w Oslo — Zalewski, attache wojskowy ppłk. Nadzin i kilku współpracowników ministra Rabanowskiego.

Donald Edward o BBC

i celach swojej wizyty w Polsce

W Wydziale Prasowym Ambasady Brytyjskiej odbyła się konferencja prasowa, na której p. Donald Edwards, dyrektor Departamentu Wiadomości Europejskich BBC poinformował dziennikarzy polskich o sprawach radia brytyjskiego i o celach swej wizyty w Polsce.

W wyniku wojny — oświadczył na wstępie p. Edwards — powstała nowa sytuacja, w której nie zawsze rozumiemy się w takim stopniu, w jakim sobie tego życzymy. Jednym z celów jego obecnej wizyty w Polsce jest wyjaśnienie tego zagadnienia i zapoznanie się ze stosunkami w Polsce. Pozatym ma on nawiązać bliższy kontakt między BBC a Polskim Radio.

Miałem możność rozmawiać z ludźmi o różnych poglądach — mówił p. Edwards.— Rozmawiałem zarówno ze zwolennikami obecnego rządu, jak i z ludźmi z opozycji, reprezentującymi mniejszość społeczeństwa polskiego. Zwiedzałem fabryki śląskie i zabytki kulturalne w Krakowie. Po powrocie do Londynu będę miał możność powiedzenia tego, co widziałem. Świat będzie o tym poinformowany za pośrednictwem radia brytyjskiego.

Z kolei dziennikarze polscy zadawali szereg pytań. Zwrócili przy tym uwagę, że audycje BBC w język polskim nie informują obiektywnie o naszym kraju. W odpowiedzi p. Edwards oświadczył, że radio brytyjskie nie miało dotąd własnego korespondenta w naszym kraju i zmuszone było korzystać z innych źródeł informacji. Brak ten będzie usunięty. BBC dołoży starań, aby w swych audycjach dawać wierny obraz dzisiejszej Polski.

Gen. Jurgens Stroop

zostanie wydany Polsce

Na żądanie Polskiej Misji Wojskowej amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech postanowiły wydać Polsce generała Jurgensa Stroopa, b. SS i Polizeifuehrera na dystrykt warszawski w GG. Stroop skazany przez amerykański trybunał wojenny na karę śmierci za morderstwa popełnione na jeńcach amerykańskich odpowiadać będzie w Polsce za zbrodnie popełnione na terenie kraju, a przede wszystkim za likwidację warszawskiego ghetta.

Otwarcie sali „Walki podziemnej" 1939 - 1945

W Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut, dokonał aktu otwarcia nowej sali Muzeum, poświęconej „Walce Podziemnej 1939 — 1945".

W uroczystościach wzięli udział: Marszałek Sejmu, Władysław Kowalski, przedstawiciele Rządu z premierem Cyrankiewiczem na czele, marszałek Żymierski, posłowie na Sejm, attache wojskowi placówek dyplomatycznych.

Przemówienia powitalne wygłosił dyrektor Muzeum WP płk. Szacherski, który nakreślił założenia ideowe nowootwartej sali.

Sala ta powstała wraz z odrodzonym Muzeum Wojska Polskiego w Lublinie w roku 1944 na rozkaz Marszałka Żymierskiego. Sala ta miała dotychczas charakter wystawy tymczasowej, obecnie jednak po uzyskaniu owych eksponatów staje się stałą częścią składową Muzeum.

Następnie zabrał głos Prezydent Bierut, który stwierdził:

Otwarcie Wystawy, odzwierciedlającej walkę podziemną i partyzancką bojowników o niepodległość Polski jest najlepszą formą uczczenia przez nas dzisiejszej rocznicy Zwycięstwa. Nie tylko dlatego, że w przebiegu ostatniej wojny z okupantem hitlerowskim podziemna walka partyzancka odegrała bynajmniej nie małe znaczenie, ale również dlatego, że dla nas, dla narodu polskiego, była to przez czas dłuższy jedna z głównych form naszego wkładu w walkę wspólną narodów ujarzmionych o wyzwolenie.

SPORT

Wyniki ostatnich spotkań piłkarskich o wejście do Ligi:

W Warszawie: Polonia — RKS Szombierki 5:3.

W Chorzowie AKS — RKU Sosnowiec 3:2.

W Krakowie: Garbarnia — PKS Szczecin 8:0, Cracovia — ZZK Łódź 6:1.

W Bytomiu: Polonia Bytom — Polonia Świdnica 4:1.

W Poznaniu: KKS — Ognisko Siedlce 14:0.

W Łodzi ŁKS — WMKS Katowice 9:1.

W Przemyślu: Warta Poznań — Czuwaj 4:2.

W Gdańsku: Pomorzanin Toruń — Gedania Gdańsk 4:0.

W Radomiu: Radomiak — Kop. Rymer 4:2.

W Gorlicach: Orzeł — Grochów Warszawa 5:0.

W Olsztynie: Tęcza Kielce — KKS 7:5.

W Białymstoku: Skra Częstochowa — Motor 5:1.

STAN ROZGRYWEK

Grupa I.

Wisła Kraków	4	8	12:3
Polonia Warszawa	4	8	21:7
RKS Szombierki	5	8	14:7
KKS Poznań	5	6	34:7
Polonia Bytom	5	6	19:10
Skra Częstochowa	5	2	7:19
Ognisko Siedlce	4	2	8:28
Polonia Świdnica	4	0	3:12
Motor Białystok	4	0	8:33

Grupa II.

AKS Chorzów	5	9	16:6
Kop. Rymer	4	6	11:6
Cracovia	5	6	17:10
RKU Sosnowiec	5	6	12:8
Radomiak	5	5	9:9
Pomorzanin	4	4	14:11
Gedania	5	4	12:11
Orzeł	5	4	11:12
ZZK Łódź	5	4	5:14
Grochów	5	0	4:23

Grupa III

Ł. K. S.	5	10	25:4
Warta	5	8	19:5
Garbarnia	4	6	13:6
Lubiinianka	4	5	9:6
Tęcza	3	4	10:8
W. M. K. S.	3	2	5:14
Czuwaj	5	2	5:14
KKS Olsztyn	4	1	8:17
PKS Szczecin	5	0	2:25

ŚLĄSK — SOFIA 3:2 (1:1).

Trzecie w Polsce spotkanie Bułgarów przyniosło im porażkę, tym razem z reprezentacją Śląska. Tak więc Kraków i Śląsk zrehabilitowały porażkę reprezentacji P. Z. P. N.

Gra była bardzo żywa i stała na wysokim poziomie. Bułgarzy byli szybsi i lepsi technicznie. Ślązacy braki te nadrabiali nie słychaną ambcją. Bułgarzy lepsi w polu gubili się pod bramką w zawiłych kombinacjach. Z drużyny polskiej wyróżnili się: Brom w bramce, Michalski w obronie, Piec w pomocy i Cieślik w ataku. Nieźle wypadł grający po przerwie Cebula. U Bułgarów najlepiej zagrali: bramkarz i Spassow w ataku.

POLSKA POŁUDNIOWA — SŁOWACJA 3:4 (1:2)

W dniu 9 maja reprezentacja Słowacji pokonała kombinowany zespół Polski Południowej. Zespół polski był niekompletny, wobec choroby Barwińskiego i braku gracży Wisły, którzy następnego dnia grali z drużyną węgierską z Deberczyna.

Skład Polski był następujący: Borucz, Gierwatowski, Gwoździński, Waśko, Parpan, Brzozowski, Bobula, Koczewski, Nowak, Baran, Hogendorf.

Mecz zaczął się sensacyjnie. Już w drugiej minucie Danko strzelił pierwszą bramkę dla Słowacji. W dwie minuty później Koczewski nie wykorzystał dogodnego momentu podbramkowego. Dziesiąta minuta przyniosła Słowakom drugi punkt ze strzału Malatyńskiego. Nastąpił teraz zryw drużyny polskiej i Baran z ładnego podania Koczewskiego uzyskał pierwszą bramkę. Pod koniec pierwszej połowy tem po gry nieco osłabło.

Początek drugiej części był równie sensacyjny. Mimo rozpaczliwej obrony bardzo dobrego bramkarza gości. Bobula w pierwszej minucie zdobył wyrównujący punkt. Stan ten utrzymał się niedługo, gdyż już w pięć minut później Borucz skapitulował przed ostrym strzałem Malatyńskiego. Drużyna polska, dopingowana przez publiczność, zaczęła grać bardziej ofiarnie, co w efekcie przyniosło trzecią bramkę ze strzału Barana. Na trzy minuty przed końcem Aspos w zamieszaniu podbramkowym strzela 4 bramkę dla Słowacji.

POLSKA PÓŁNOCNA — SŁOWACJA 3:2 (3:1)

W drugim z kolei meczu rozegranym w dniu 13 maja Polska Północna w składzie: Brom (Jurowicz), Barwiński, Flanek, Jabłoński I, Kazimierczak, Wapiennik II, Hogendorf, Gracz, Cebula, Cieślik, Bobula, pokonała zasłużenie reprezentację Słowacji. Oto przebieg gry:

W pierwszej minucie prawoskrzydłowy Hogendorf oddaje wspaniałą bombę na bramkę Słowacką, piłka odbija jednak od poprzeczki i wędruje w pole. W 12-ej min. Gracz skierował piłkę głową do Hogendorfa, ten oddał ją dalekim łukiem na lewą stronę, bramkarz wybiegł, wdał się w walkę i w rezultacie Cebula został sam przy piłce, którą ulokował w siatce. W okresie tym prowadzimy szereg ataków.

W 16-ej niegroźnie wyglądający atak Słowaków przynosi wyrównanie, gdy Bielek ze znacznej odległości przejmuje voleyem piłkę i kieruje ją długim łukiem precyzyjnie pod samą poprzeczkę.

Zmienne akcje nie przynoszą rezultatu, dopiero w 24-ej min Gracz jedzie niemal z połowy boiska, mija wszystkich i... zdobywa znów prowadzenie dla Polski.

W 44-ej min. Cebula podaje dalekim przerzutem piłkę do Cieślika, ustawionego z przodu. Cieślik nie pilnowany ucieka i strzela ostro. Jest 3:1.



Bramkarz Słowacji kapituluje poraz trzeci, tym razem po strzale Cieślika

Po przerwie miejsce Broma zajmuje Jurowicz. Szereg ładnych akcji Polski i już w 3-ej m. po ładnej kombinacji Cieślik ostro strzela, piłka przeszła obwodem linię i poprzez bramkarza odbiła się od wewnętrznej strony, skąd wyskoczyła na pole. (Sędzia bramki nie uznaje).

W 13-ej min. Arpas ucieka i strzela, Jurowicz puszcza piłkę, która była, zdaje się, do obrony. Strzał ten ustala wynik dnia na 3:2. Dalsze wysiłki przy zwiększającej się w ostatniej fazie inicjatywie słowackiej, nie dają rezultatu. Na 7 min. przed końcem Baran, zmienia kontuzjowanego Bracza bez widocznego efektu.

WĘGIERSCY PIŁKARZE W POLSCE

Doskonała drużyna zawodowców węgierskich z Deberczyna rozegrała w Polsce 3 spotkania.

W pierwszym Węgrzy pokonali zdecydowanie Polonię z Bytomia w stosunku 5:1 (3:0).

Drugi mecz z krakowską Wisłą po bardzo ładnej i zaciętej grze Węgrzy przegrali wysoko 5:2 (4:1). Bohaterem meczu był Gracz, zdobywca 4 bramek, oraz bramkarz Wisły, Jurowicz.

Trzecie spotkanie z mistrzem podokręgu Bielsko (BBTS z Bielska) przyniosło nieznaczne zwycięstwo Węgrom 4:3 (4:1).

BOKSERZY POLSCY WYELIMINOWANI W DUBLINIE

Reprezentacyjna ósemka Polski w mistrzostwach Europy w Dublinie w trzecim dniu zawodów „skończyła się".

Wielką sensacją i niespodzianką była przegrana i to przez k. o. w pierwszej rundzie naszego asa atutowego Kolczyńskiego. Kolczyński po zwycięstwie nad Irlandczykiem, Mc Keonem, przegrał z młodziutkim Francuzem, Escudie. Drugi murowany kandydat na mistrza, Szymura, zwyciężył Hiszpana, Mariona, a przegrał z Belgiem, L'Host'em, dzięki niesłusznemu werdyktowi sędziowskiemu. Również Antkiewicz po zwycięstwie nad Czechem, Holovicem, został w następnej walce skrzywdzony. Zwycięstwo przyznano Szwedowi, Krugerowi. Pierwsze walki wygrali również Klimecki i Chychła. Pozostali bokserzy przegrali już na wstępie.

WIECH

Pasażer bez bagażu

Teatr Studio gra obecnie interesującą sztukę pt. „Pasażerz bez bagażu". Jest to historia człowieka, który wskutek jakichś przeżyć wojennych stracił całkowicie pamięć.

Nie pamięta swego nazwiska, imienia, adresu, nie wie skąd się wziął na świecie.

Nieszczęśliwcy tacy zdarzają się, niestety, nie tylko we francuskich sztukach teatralnych.

Niedawno podobny wypadek miał miejsce w Warszawie. Stwierdził to szofer, pan Teodor Pikuliński, kierowca taksówki, stojącej pewnej nocy na placyku przed „Polonią".

Na ulicy było pusto i pan Teodor już zamierzał wracać do domu, kiedy nagle wynurzył się z mroku jakiś cień, podszedł do wozu szepnął:

— Gazu majster! — i zatrzasnął za sobą drzwiczki.

Pan Teodor zapalił motor i zapytał usłużnie:

— A dokąd, proszę gościa?

— Bez różnicy... żeby tylko do domu.

— A gdzie pan szanowny mieszka?

— U żony.

— Ale na jakiej ulicy?

— Nie wiem... czy ty wiesz przyjacielu, że zupełnie straciłem pamięć... nic nie pamiętam ,ani adresu ,ani nazwiska, ani imienia... nic.

Na twarzy szofera odbiło się współczucie.

— Czy pan szanowny był na wojnie?

— Naturalnie! Zaraz... jak ja się nazywam? Genelli... nie... Acha... już wiem, Kantorowicz... a może... Perełka?

Nagle nieszczęsnego człowieka jak gdyby nawiedził błysk świadomości.

— Mam... znalazłem adres! Nowy Świat 11.

Pan Teodor ucieszył się niezmiernie. Dał gazu i wkrótce taksówka zatrzymała się przed gmachem Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie jednak dyżurny odźwierny nie chciał się przyznać do tajemniczego pasażera „bez bagażu".

— Co nie znają mnie? możliwe, że omyłka, jedźmy w takim razie... Solec 93. Na Solcu okazało się, że pod tym numerem znajduje się Ubezpieczalnia Społeczna, gdzie odmówiono nawet pertraktacji w sprawie przyjęcia nieszczęśliwego człowieka.

Pan Teodor woził jeszcze swego pasażera według wskazywanych przez niego adresów do fabryki Wedla, do Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej, do szpitala Sióstr Elżbietanek, do Cup'u, Pur'u i Sap'a Dozorcy, portierzy, woźni na widok ofiary wojny wzruszali tylko ramionami i odpowiadali niezmiennie:

— Jazda ,jazda ,to nie tu!

Ale, że nigdy nie trzeba tracić nadziei przekonał się cierpliwy pan Teodor ,zawiózłszy swego gościa pod ostatni jeszcze, jak sobie obiecał, adres, na ul. Puławską.

Obudzony dozorca popatrzył na oblicze pasażera i rzekł:

— Owszem, znam tego pana, znam, to jest nasz lokator pan Żeberko.

— Prawda, Żeberko jestem... Suplicjusz Żeberko!...

— Ale pan Żeberko, już przed wojną od nas się wyprowadził.

Szofer zdrętwiał, ale przytomny dozorca przypomniał sobie, że zna obecny adres p. Suplicjusza, gdyż chodził do niego kiedyś w sprawie zaległego komornego.

Jadąc po tym śladzie, p. Teodor dostawił wreszcie ofiarę zaniku pamięci do domu przy ul. Odrowąża.

Pan Żeberko, jak tylko znalazł się w mieszkaniu dał susa w kapeluszu i palcie pod kołdrę, nie chcąc słyszeć o zapłaceniu rachunku za kursy taksówki, wynoszącego 3.800 złotych.

Sprawa oparła się o sąd, gdzie p. Żeberko przyznał lojalnie, że odpływ pamięci wywołany był większymi ilościami płynów wysokoprocentowych i należność zapłacił.

Wobec czego skazano go tylko na 500 złotych grzywny.

WIECH

Uwaga!

Z dniem 15 b. m. Redakcja tyg. „REPATRIANT" została przeniesiona na ul. Rakowiecką Nr. 4, pokój 213

Wszelką korespondencję prosimy kierować na ten adres.

PORADNIK DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY

Państw. Fabryka „Silesia" w Paczkowie, ul. Sienkiewicza nr 15, woj. śląskie poszukuje od zaraz:

1 technika-chemika spec. branży mydlarskiej,

1 ślusarza mechanika.

Warunki płacy: wg umowy zbiorowej przewidzianej w branży mydlarskiej.

Warunki mieszkaniowe: są możliwości uzyskania mieszkania.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Nysie, ul. Prądnicka Nr 26.

Warsztat Auto-Mechaniczno-Ślusarski, Mazgajski Kazimierz w Zielonej Górze, ul. Pionierska 87 poszukuje:

1 tokarza samochodowego — specjalisty na wszystkie motory samochodowe.

Warunki pracy: 48 godz. tygodn.

Warunki płacy: 40 zł na godz.

Zgłaszać się z odpisami świadectw.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Zielonej Górze, ul. Mariacka 2, tel. 213.

Zbiornica Surowców i Odpadków E. Holka i Spółka w Zielonej Górze, ul. Sienkiewicza 1, poszukuje:

2 sortowaczek (sortowanie szmat),

Warunki pracy: 48 godz. tygodn.

Warunki płacy: wg umowy.

Porozumiewać należy się jak w poprzednim zgłoszeniu. Przy zgłoszeniu należy dołączyć odpisy świadectw.

Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Szczecinie, ul. 5 Lipca nr 45, poszukuje od zaraz:

a) 1 technika instalatora z praktyką,

b) 8 instalatorów wodociągowych i centralnego ogrzew. wysoko wykwalifikowanych z długoletnią praktyką.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie lub akord.

Warunki płacy: wg układu zbiorowego: dla a) 12.000 zł mies. b) 10.000 zł mies.

Dla specjalistów fachowców mieszkania zapewnione.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Szczecinie, ul. Kaszubska 52, tel. 162.

Zarząd Wodociągów Miejskich w Szczecinie, poszukuje od zaraz wysoko wykwalifikowanych fachowców:

2 ślusarzy maszynowych,

2 mechaników maszynowych,

1 tokarza metalowego,

1 instalatora elektrycznego.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.

Warunki płacy: 8.000 do 10.000 zł mies. Karty żywnościowe I kat.

Mieszkania zagwarantowane.

Porozumiewać należy się jak w poprzednim zgłoszeniu.

Zarząd Państwowej Fabryki Superfosfatu w Szczecinie, Al. Jedności Narodowej Nr 44 poszukuje od zaraz:

a) 1 buchaltera przemysłowego ze znajomością buchalterii przebitkowej, z praktyką,

b) 1 specjalisty spawacza na spawanie metali ołowiu.

Warunki dla pkt. a) od VII do VIII grupy uposaż. pracowników przemysłu chemicznego (około 10.000 zł miesięcznie).

Warunki dla pkt. b) 24 zł na godz. stołówka bezpłatna, mieszkanie i opał zagwarantowane.

Porozumiewać należy się jak w poprzednim zgłoszeniu.

Zjednoczenie Elektryczne, Okręgowy Zakład Rozdzielczy w Białogrodzie, woj. szczecińskie poszukuje od zaraz:

a) 1 technika elektryka,

b) 1 kreślarza wykwalifikowanego.

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.

Warunki płacy: dla a) od 5.000 do 8.000 zł mies. dla b) od 4.800 do 6.800 zł mies.

Stołówka bezpłatna. Ponadto otrzymają bezpłatne światło.

Mieszkania zagwarantowane.

Porozumiewać należy się z Instytucją Zastępczą Urzędu Zatrudnienia przy Zarządzie Miejskim w Białogrodzie, woj. Szczecińskie.

Dyrekcja Przemysłu Miejskiego, Fabryka Farb i Lakierów w Szczecinie poszukuje od zaraz:

1 majstra do wyrobu farb i lakieru,

Warunki pracy: 8 godz. dziennie.

Warunki płacy: 8.000 zł miesięcznie.

Są możliwości otrzymania mieszkania.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Szczecinie, ul. Kaszubska 52, tel. 162.

Huta „Karol" — Zakład Budowy Maszyn i Stalowych Konstrukcji — referat personalny w Wałbrzychu poszukuje:

3 inżynierów konstrukt. obeznanych z urządzeniami górn.

3 konstruktorów,

3 kalkulatorów,

1 inżyniera statyka,

4 formierzy,

2 wiertaczy,

2 monterów,

2 niciarzy,

4 stolarzy modelowych,

3 szlifierzy,

3 starszych monterów.

Warunki płacy według układu zbiorowego.

Warunki mieszkaniowe — zaraz po przyjęciu reflektanci otrzymują kwatery, a po 4 tygodniach mieszkanie.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Wałbrzychu, ul. Stalina Nr 20, tel. 21-29.

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego — Wydział Mobilizacji Sił Roboczych w Wałbrzychu, ul. Zamkowa 4, poszukuje:

I. do prac na ziemi:

a) 7 inżynierów konstruktorów z pełnymi kwalifikacjami,

b) 3 kreślarzy z pełn. kwalifik.,

c) 3 kalkulatorów z pełn. kwalifikacjami,

d) 4 maszynistów ciągnikowych z pełn. kwalifikacjami,

e) 6 maszynistów wyciągowych z pełn. kwalifikacjami,

f) 3 maszynistów turbinowych z pełn. kwalifikacjami,

g) 4 maszynistów kompres. z pełn. kwalifikacjami,

h) 2 palaczy kotłów stałych z pełnymi kwalifikacjami,

i) 5 ślusarzy maszynowych z praktyką w kopalni,

j) 4 ślusarzy elektryków z praktyką w kopalni,

k) 2 ślusarzy kotl. i lokomotyw z praktyką w kopalni.

a) 8 miernicżych dołowych z pełn. kwalifikacjami,

b) 4 sztygarów zmianowych z pełn kwalifikacjami,

c) 3 sztygarów oddziałowych z pełn. kwalifikacjami,

d) 5 ślusarzy maszynowych z praktyką w kopalni,

e) 4 ślusarzy elektryków z praktyką w kopalni,

f) 2 ślusarzy kotl. i lokomotyw z praktyką w kopalni,

g) 200 rębaczy z praktyką w kopalni,

h) 300 ładowaczy z praktyką w kopalni,

i) 500 górników z praktyką w kopalni.

Warunki płacy:

dla ładowaczy 3.300 zł mies.,

dla górników 4.500 zł mies.,

dla rzemieślników pod ziemią (pod d, c, f,) 4.400 zł miesięcznie,

dla rzemieślników na ziemi (od d, c, g, h, i, j, k) zł 4.700 mies.

dla pracowników niewykwalifikowanych 3.200 zł mies.

Ponadto wyżej wymienieni otrzymują karty żywnościowe, stołówkę i deputat węglowy.

Uposażenie pracowników umysłowych zależne jest od grupy, do której zostaną zaszeregowani.

Porozumiewać należy się jak w poprzednim zgłoszeniu.

Państwowy Zarząd Wodny, Wybrzeże Wyspiańskiego 39 we Wrocławiu poszukuje:

a) 3 elektryków mechaników ze znajomością maszyn i motorów elektrycznych, wymagane świadectwa szkolne i praktyka,

b) 2 palaczy na statki. Wymagane egzamin kotłowy i świadectwa pracy,

c) 2 maszynistów na statki z dyplomami i praktyką,

d) 3 motorzystów ze znajomością motorów parowych i ropowych z praktyką,

e) 20 sterników barek z patentami żeglarskimi.

Warunki płacy:

pod a) 9.400 zł mies. mieszkanie i diety,

pod b) 5.920 zł mies.,

pod c, d) 6.400 zł miesięcznie,

pod e) 5.600 — 5.920 zł mies.

Poza tym wszyscy poszukiwani pracownicy otrzymują karty żywnościowe oraz diety.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20, tel. 199.

Państwowa Cegielnia Nr 13104 w Swojcu, pow. Wrocław poszukuje:

a) 1 magazyniera ceramika,

b) ślusarza-mechanika cegielnianego,

c) 1 ślusarza precyzyjnego.

Warunki płacy:

dla a) 11.000 zł miesięcznie,

dla b, c) 25 zł na godzinę.

Porozumiewać należy się jak w poprzednim zgłoszeniu.

Zbiornica powiatowa Surowców Odpadkowych w Brzegu nad Odrą, ul. Przemysłowa Nr 5, tel. 191 poszukuje:

a) 1 kontrolera sortowni,

b) 5 sortowniczek.

Warunki płacy:

dla a) 120 zł. dziennie,

dla b) 80 zł dziennie.

Istnieje możliwość uzyskania mieszkania.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20, tel. 199.

Szpital Miejski im. Prof. Konstaneckiego w Jeleniej Górze poszukuje:

1 elektromontera — hydraulika.

6 pielęgniarek dyplomowanych.

2 lekarzy.

1 asystenta rentgen,

1 laborantki.

Warunki płacy według umowy.

Warunki mieszkaniowe: częściowo na terenie szpitala.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia we Wrocławiu, ul. Cybulskiego 20, tel. 199.

Państwowy Młyn „Ofra" w Strzegoniu, pow. Świdnicki poszukuje:

1 technika młyńskiego,

1 palacza,

1 mechanika,

1 maszynisty.

Warunki płacy:

dla technika około 6.000 zł mies. plus 1 kg mąki dziennie,

dla pozostałych około 3.000 zł miesięcznie plus 4 kg mąki dziennie.

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać należy się jak w poprzednim zgłoszeniu.

Miejska Straż Pożarna w Jeleniej Górze, Al. Powstańców poszukuje:

1 specjalisty mechanika do motopomp i autopomp.

Warunki płacy:

około 3.000 zł miesięcznie.

Warunki mieszkaniowe trudne.

Porozumiewać należy się jak w poprzednim zgłoszeniu.

Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Gnieźnie poszukuje od zaraz:

a) 1 torfiarz ze swoimi robotnikami do akordowego kopania torfu. Lokomobila, torfiarka i prasa do dyspozycji.

b) 20 robotnic do prac w ogrodzie w wieku 18 — 30 i starsze.

Warunki płacy:

dla a) wynagrodzenie torfem,

dla b) wynagrodzenie według umowy zbiorowej.

Mieszkanie zapewnione.

Porozumiewać należy się z Oddziałem Urzędu Zatrudnienia w Gnieźnie, ul. Lecha 2, tel. 1430.

Fabryka Narzędzi Chirurgicznych pod Zarządem Państwowym w Nowym Tomyślu, woj. poznańskie poszukuje:

10 szlifierzy polerowników,

5 szlifierzy na ostre narzędzia,

20 szlifierzy narzędziowych.

Warunki pracy: 8 godzinn dziennie.

Warunki płacy: 16 — 20 zł. na godzinę, plus premia do 100 proc.

Fabryka dysponuje 5 mieszkaniami (1 pokój z kuchnią).

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Poznaniu.

Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, Dział Przeładunków Morskich w Gdańsku—Wrzeszcz poszukuje:

1 samodzielnego montera - elektryka, wyspecjalizowanego w urządzeniach na dźwigach i taśmowcach typu belgijskiego, obeznanego z przewijaniem wszelkiego typu silników, montażem aparatów elektrycznych na urządzeniach przeładunkowych i ich naprawą, montażem kabli oraz znajomością obsługi aparatów wysokiego napięcia.

Pożądany kandydat w wieku do lat 50 z długoletnią praktyką na urządzeniach przeładunków portowych.

Warunki płacy: 10.000 — 12.000 zł miesięcznie.

Zgłoszenia ważne do 15 czerwca b. r.

Porozumiewać należy się z Urzędem Zatrudnienia w Gdańsku, ul. Konarskiego 1, tel. 41-372.

Zakład Kamieniarski Ryniewicza Stefana, Jelenia Góra, ul. Curie-Skłodowskiej 2, poszukuje:

1 kamieniarza do obróbki kamieni.

Warunki płacy: zł 50 na godzinę i mieszkanie.

Porozumiewać należy się jak w poprzednim zgłoszeniu.

POSZUKUJĄ

Z terenów niemieckich

Annelise Konrad Wiesbaden Kastel Wiesbadenerlandstr 124 poszukuje Franciszka Madey — 4 grudnia 1946 r. powrócił do kraju i ma zamieszkiwać Wielowieś poczta Sandomierz pow. Tarnobrzeg.

Adanowski Kazimierz Dorsten Polish P—W.X. Camp B 48 Recklinghausen — poszukuje matkę Marię Adanoską zam. w Niedzierzycu Podlaskim. ul. Narutowicza 16/2.

Bujwid Konstanty. Wentorf b/Hamburg P. W. X. poszukuje rodzinę zam 1944 r. w Wilnie: Ludwika, Stefanię, Adama Piotra Bujwidów.

Bojczuk Jadwiga Dfalzische Haistatte — poszukuje męża i dzieci. Mąż Bojczuk Mikołaj zatrudniony jest prawdopodobnie w charakterze maszynisty na kolei we Wrocławiu.

Birecki Franciszek Hawerlahwiese Polish Camp 5 okupacja brytyjska, poszukuje siostry Michaliny Wysockiej zam. ostatnio Sassów Bór pow. Złoczów woj. Tarnopol.

Chmielowska Kazimiera Foxley R/8 near Herford — poszukuje męża Chmielewskiego Juliusza Seweryna, syna Seweryna i Heleny mgr. praw (aplikanta notarialnego, urodzonego dn. 12. IV. 1913 r. we Lwowie i zamieszkałego przed wojną: Lwów ul Krasińskiego 7.

Czubek Stanisław Esslingen/Neckar Schelztorstr 54 Polish Technical School poszukuje brata Czubka Adama urodz. w 1917 r. zam. w 1944 r. w Radomiu ul. Iłżecka 64/66.

Ciszek Edward Lohr. a/Mein UNRRA D. P. Hospital okupacja amerykańska poszukuje Ciszek Wincentego zam. podobno w Szczecinie, który powrócił wraz z rodziną z Lubeki okupacja brytyjska dn. 10.4. 1946 r.

Chodorowski Teofil ur. 20.8.1907 r. Hamburg l. 167 D. P. L. G. Camp 18 Am. Lammermarkt — poszukuje ojca Antoniego, matkę Józefę, oraz braci Romana, Wincentego i Nikodema przebywających do 1943 r. w kolonii Kolowerta, pow. Równe. gm. Międzyrzec.

Duszyńska Kazimiera, Reckenfeld. Kr. Munstar, Westf. — poszukuje rodzinę Stanisława i Zofię Duszyńskich zam. przed wojną we wsi Wielkie Oczy, pow. Jaworów, woj. Lwowskie.

Dragan Janina Polski Ośrodek Böblingen b/ Stuttgart UNRRA — 506 blok 6, p. 12 poszukuje siostrę Dragan Michalinę przebywającą w Lipsku w 1944 r. oraz ojca Piotra matkę Anastazję i braci Władysława i Bronisława zamieszkałych w 1944 r. w Białogłowach poczta Olejów pow. Zborów woj. Tarnopol.

Epstein Stanisław, Illesheim. post. Windsheim/Mfr. — poszukuje Eugenię Zawilską ur. 26.8.1917 r. zamieszkałą podczas okupacji w Starym Mieście, pow. Konin, młyn wodny.

Fedorowicz Klaudia Eckerförde Rendsburger Polski Obóz Wysiedleńców „Hel" poszukuje Jana Uszkiewicza z żoną zam. w Pińsku ul. Kolejowa 24.

Fechner Helena Lebenstadt k/Brunświku Polen Lager 18, poszukuje córki Ireny Filiczkowskiej ur. 1919 r. oraz jej męża Grzegorza i dzieci Zofii i Józefa przebywających ostatnio w Niemczech Werden post Penzlin Kr. Waren

Fink Józef (20) Hannover Stormstr. 16— poszukuje Sochę Bogusława ur. 31 stycznia 1922 r. w Częstochowie, oraz Różę Fink ur. 2. 9. 1925 r. Wyjechali do Polski 1945 roku

Gębała Irena, Maczków Haren Ems Polish Camp 266a ul. Wileńska 10, poszukuje męża Gębały Władysława ur. 4. 5. 1893 r. w Warszawie z rodziców Wawrzyńca i Katarzyny z Sierocińskich ostatnio zam. Warszawa ul. Powązkowska 8.

Glińska z Romanowskich Eugenia, Bamberg — poszukuje Szmit Dole z Romanowskich lat 32, wraz z synem Rysiem lat około 14, wywiezionych przez Niemców 1944 r. z Buczacza, Romanowska Marię z Czekanowskich lat około 52 i Romanowskiego Antoniego lat 60 ze Złotego Potoku. Palewicza Władysława lat 36, zam. w Złotym Potoku, Glińska Anielę lat 60 zam. w 1944 r. w Delatynie, oraz Adelę Romanowską lat 30 rodem ze Złotego Potoku.

Holl Józef Wildflecken Durzyn Kr. Brückenau poszukuje. Holl Ksieni, Anny i Władysława zam. ostatnio we wsi Boratyn p. Krystynopol pow. Sokal.

Jakubowski Tadeusz Polish Military Hospital Bad Lippspringe bei Padebohrn Wolthaus Brünnestr. 1 poszukuje matki Katarzyny Jakubowskiej i sióstr Apolonii Anny i Emilii Jakubowskich zam. do 1944 r. w Dubnie ul. Czarna 17 w lutym 1944 r. zostały wywiezione do Berlina.

Jarzyna Eugeniusz, D. P. Camp Meierwick Flensburg UNRRA Team 73, poszukuje Jarzyny Czesława, zam. ostatnio w szpitalu Biała Podlaska, ul. Janowska 29 oraz matki Janiny Ere, zam. Malorita, pow. Brześć n/Bugiem.

Jarczuk Grzegorz, Polenlager. St. Johann Post Eningen bei Reutlingen. Württemberg, okupacja francuska poszukuje Jarczuk Anny, ur. 1907 r. przesiedlonej z dziećmi w 1940 r. z woj. wołyńskiego do Rosji.

Kakimiak Feliks, Antoni, Flossenburg, b. Weiden — poszukuje Anastazję Jakimiak, oraz Marię, Eugenię, Władysława i Antoniego Jakimiaków, zam. w Wiktorówce, gm Werba, pow. Włodzimierz Wołyński.

Jagła Marian, Polski Obóz, Immendorf kreis Braunschweig poszukuje rodziców Marię i Czesława Jagła, zam. do powstania w W-wie, Solec 51 m 39, następnie wysiedlonych do Płacznicy Wrocimowice, Miechów u Wojciecha Traczki.

Kaldus Józef, Mannheim Polish Guard Komp. samochodowa, poszukuje Kałdus Jakuba, lat 76, Pauliny, lat 74, Jana lat 39 i Władysława, lat 28, zam. ostatnio w osadzie Wawelówka, woj. tarnopolskie.

Konopka Stanisław. Markt Bergel bei Müler, poszukuje Konopki Franciszka, ur. 1892 r., Zofii, ur. 1895 r. i Mariana, ur. 1923 r. zam. ostatnio w Borysławiu

Kornatowski Stanisław, Polski Obóz Przejściowy Paderborn 8. Westfalia, poszukuje ojca Jana oraz rodziny, zam. ostatnio Studzienice k/Przytyku. pow. Radom, woj Kielce.

Kuźmiuk Jan, Reckenfeld Kr. Münster Westfalen Polish Camp poszukuje matkę Jadwigę oraz braci Juliana i Stanisława Kuźmiuk, zam. wieś Bereza, gmina Zachajki, poczta Międzyrzec Podlaski, pow. Radzyń woj. lubelskie.

Lewanda Ber, Nordheim (Han), Schuwaltstr. 13. poszukuje Lewanda Mieczysława, komendanta grupy bojowej w getcie. Ostatnie walki toczył w maju 1943 roku na odcinku Nowolipie — Nowolipki. Następnie dostał się do niewoli i wraz z grupą 31 osób został wywieziony do Majdanka. Bardzo gorąco prosi, tych wszystkich, którzy byli z nim razem, względnie tych, którzyby mogli naprowadzić na jakiekolwiek ślad tyczący się jego osoby o napisanie pod w. podanym adresem. Poszukiwana jest również żona Mieczysława, Lewanda Hanka z domu Milsztein, oraz szwagier Ignacy Milsztein, którzy ostatnio przebywali w obozie w Skarżysku Kamiennej.

Lemiszewski Józef, Polish D. P. Camp Heilbronn (14), poszukuje rodziców, Michała i Julię Lemiszewskich wraz z córkami Jadwigą i Wanda, zamieszkałych w Warszawie, przy ul. Dobrej 79 m. 47.

Muzykiewicz Jan, Geblendorf D. P. Polish Camp W 1 Westfalen, poszukuje Muzykiewicza Józefa, zam. w Druskiennikach, ul. Kłoniszki 27, pow. Grodno, woj. białostockie.

Marcinak Władysław, Neumunster Hartstr. (24), poszukuje brata Marciniaka Stanisława, do 1944 roku w pow. gostyńskim.

Marciszewicz Anna, Hohenfels. Obóz Polski, Lechów, Dziel. I. poszukuje męża Adama, siostry Malwiny Stanisławczyk i brata Konstantego Sieryka, zam. pow. Wołkowysk.

Margoż Maria, Polski Obóz, Wildflecken, poszukuje Jawny Pawła i Sciak Pawła, zam. ostatnio w Trembowli, woj. Tarnopol.

Maciaszek Helena, Obóz Polski Hohenfels. kreis Regensburg, poszukuje Maciaszek Czesława, ur. 1929 r. Józefa ur. 1924 r., Żeńskiego Bronisława i Marii z d. Maciaszek, ur. 1923 r., Maciaszek Stanisławy, ur. 1926 r. oraz Kwiatkowskiej Józefy z d. Sławińskiej, wszyscy zam. w Łodzi lub jej okolicach.

Nosojurow Jan, Polish Military Centre Dorsten, strefa brytyjska poszukuje ojca Władysława i siostry Wandy Niedźwiedzkiej, zam. ostatnio w Grodnie, ul. Podolna 92.

Ostrówka Bronisław, Polish D. P. Camp (Bismarkkaserne). Schwäbisch Gmund. Blok 10. pok. 50, poszukuje siostrę Władysławę Ostrówka, która w 1940 r. wyjechała do Niemiec, gdzie pracowała u gospodarza w Gorendorf krs. Qwerzurt (Saksonia).

Oleksiak Stefan, Frauenalb (Klosterhof) Kr. Karlsruhe — poszukuje rodziców ostatnio zamieszkałych w Starej Miłośnie. ojca Kazimierza Oleksiaka i matkę Helenę Oleksiak.

Poniatowski Konstanty, Schleswig-Holstein Region Polish P. W. X. Centre X. C. Hamburg — Wentorf, poszukuje żonę Poniatowską Wiktorię, urodz. 20.12.1910 r. oraz syna Henryka, urodz. 9.7.1932 r. zam. w Grudziądzu, ul. Radzyńska 47-a i rodziców: Franciszka i Balwiny, zam. w Grudziądzu, ul. Radzyńska 50 oraz siostrę i szwagra Majewskich Annę i Franciszka, zam. Grudziądz, ul. Lotnicza 3 i siostrę Bączkowską Martę, urodz. 25.7.1902 r. zam. Grudziądz, ul. Chełmińska 91.

Pilarczyk Helena, V. 18 D. P. Assembly Centre Reckenfeld b/Münster poszukuje ojca Antoniego Rydlewicza oraz sióstr i brata Sabiny, Zofii i Janusza Rydlewiczów, zam. Łódź, ul. Rzgowska 155 oraz syna Kazimierza Pilarczyka, ur. 14.1.1926 r. w Łodzi z matki Heleny i Kazimierza Pilarczyka, który 28.11.1945 r. wyjechał z obozu Seedorf b/Bremen do kraju.

Paczyński Stefan, Polish Labour Camp Goch Baor, poszukuje Paczyńskiej Agaty z d. Orłowskiej lat 51, zam. W-wa, ul. Juliusza Słowackiego 75.

Pachowski Stefan, Obóz Polski Nr 2714, Hannover Bolfeld Stolbond Camp, poszukuje ojca Pachowskiego Piotra, zam. we wsi Olejowa Karolówka, pow. horodeński, p-ta Tyszkowce, woj. Stanisławów.

Rojek Wincenty, Polski Obóz Reckenfeld krs. Munster — poszukuje rodzinę — matkę Antoninę Rojek, oraz braci Jana, Władysława i Czesława Rojek. W. w. zamieszkiwali we wsi Słodków — p-ta Kraśnik, pow. Janów Lubelski.

Rutkowski Józef, Seesen Harz, obóz Jacobsohnschule — poszukuje Rutkowskiego Stanisława, zam. wieś Łownica, p-ta Lipnik, Sawko Aleksandra, zam. Grodno, Daszkiewicz Marię, zam. wieś Studzienicze, p-ta Augustów.

Roćko Józef, D. P. Camp Hindenburg Caserne Nr 146 Augsburg, poszukuje syna Roćko Tomasza, ur. 7.7.1927 r. we wsi Rudni I woj. nowogródzkie w 1943 r. wywiezionego do Berlina.

Szpaczyński Edward, Polski Ośrodek Auerbach, poszukuje Szpaczyńskiego Alojzego, ur. 1899 r. Agnieszki, Zofii, zam. ostatnio w Krakowie.

Strzelecka Maria, Schwäbisch — Gmünd, okupacja amerykańska, poszukuje Franciszka Dratwiaka, który wyjechał transportem do Polski z Mannheim, dnia 16.9.1946 r. i podobno przebywa na terenie woj. poznańskiego.

Soszyńska Emilia, Altenstad b/Schongau Polish Upper Camp, — poszukuje matkę Marię Lasota z domu Kozak, lat 40, oraz siostry Marię lat 22 i Helenę lat 5 w. w. zam. we wsi Sadkowie, pow. Iłża, woj. Kielce.

Sobota Bronisław, Frankfurt n/M. Saksenhausen, poszukuje Jarecką Józefę z Kowalówki, oraz Andrurzyszyn Janinę z Manurlorzysk, p-ta Buczacz. Poszukuje również Sokołowskiego Władysława, zam. Warszawa, ul. Wronia 48/5, Stefanię Michańską, oraz Jareckiego Juliana, zam. Kraków, ul. Gratowskiego 7.

Springer Janina, Hohenfels D. P. Camp Bawaria Team 71, okupacja amerykańska, poszukuje matki Wojas Marii, siostry Genowefy i Bogumiły oraz brata Karola, zam. w Boratyczach, pow. Przemyśl, woj. Lwów.

Spodaryh Sofron, Herrenberg, Stuttgart str. 36, poszukuje Łopatko Włodzimierza, Magdalenę, Helenę, oraz Grzmot Jana. W. w. prawdopodobnie zamieszkują obecnie na terenie Śląska Dolnego.

Studniarz Stefan, Werl Langenwiedenweg 45 w Westfalii, poszukuje Studniarz Katarzyny, Wacława, Zofii, Cioska Genowefy, Stanisława, Janusza, Łukarskiego Jana, Juliana, Marii i Zygmunta oraz rodziny Jasków, zam. ostatnio we wsi Sadkowice, p-ta Pawłowice, pow. Iłża, woj. Kielce.

Serafin Czesław. Coburg D. P. Camp okupacja amerykańska, poszukuje Stanisława Kazimirskiego z Wileńszczyzny, który prawdopodobnie jest strażnikiem w P. K. P. w dyrekcji Wrocław.

Samojłowicz Franciszek, Polski Ośrodek Wojskowy Fallingbostel Komp. Gospodarcza, poszukuje Katarzynę Samojłowicz i córki Irenę, Helenę i Teresę, zam. ostatnio w Augustowie, ul. Mostowa 7.

Stępień Jerzy, Weiden Ober Felc Team 310 UNRRA poszukuje żonę Stępień Irenę, zam. W-wa, ul. Wesoła 16. matkę Stępień Małgorzatę, ul. Kolejowa 21, brata Stępień Stefana, zam. Gedymina 21.

Tomczak Konstancja, Polski Obóz im. T. Kościuszki, Brunschwick — poszukuje Krasowskiego Bronisława, ur. 16.3.1909 r. w Siemiatyczach, oraz Strojną Karolinę z domu Krasowska. Poszukuje i prosi o wiadomość siostra.

Wojnar Antoni, Polish Military Hospital Bad Lippspringe bei Padebohrn Wolthaus Brünnenstr. 1. poszukuje ojca Józefa Wojnara oraz matkę i siostry do 1943 r. zam. w wiosce Nowy Emilin. pow. Łuck, woj. wołyńskie.

Wojiwódka Antonina, Wildlecken, Krs. Bruckenau — poszukuje Wilk Labę, lat 12, Szkrolik Marię, lat 34, Zając Michała syna Jana. W. w. pochodzą ze wsi Jurawiówka, pow. Skolat, woj. Tarnopol.

Wiszchnicki Stefan Wolfenbüttel — poszukuje Prylewskiego Leona, leśniczego z pow. oszmiańskiego, żonę jego Józefę, córkę Irenę i syna Romualda.

Wawrzynkiewicz Józef, sierż. pchor. Polski Obóz X. C. Wentorf — Hamburg, poszukuje Piejko Janiny pluton. pchor. zatrudnionej w sierpniu 1945 r. w Polskim Szpitalu w Lublinie, na oddz. chirurgicznym, która zam. w Rzeszowie.

Wyzembel Franciszek Mannhiem Waldhof U. S. A. Zone poszukuje Wyzembel Antoniego i Jadwigi zam. ostatnio Wygodzie gm. Grabów woj. Wołyń.

Uniejewski Józef Polish P W. X. Centre Schleswig — Holstein Region Hamburg— Wentorf, poszukuje Uniejewskiego Jana zam' wieś Ciepła Chojka, gm. Kazimierz Biskupi woj. Poznań.

Zachory Józef Hohenfels krs. Persberg ur. 13.9.1897 r. — poszukuje rodziny Stryjków zam. do 1939 roku pod Łunińcem kolonia Srebnice.

Zużewicz Michał D. P. Hospital Glückstadt 1209 Assembly Centre B. A. O. R.; poszukuje pracowników introligatorni Ossingen ze Lwowa. Prosi o napisanie listu na wyż. podany adres.

Z innych krajów

Altman Samson, Londyn, G.P.O.L. E.C.1. P.O. Box 260/43, poszukuje żony Majsztein Franciszki, która do 1939 r. zam. w Warszawie, później przebywała na terenie Rosji.

Brodacz H., Dounreay Camp Near Therso Scotland, poszukuje Szybickiej Heleny, zam. ostatnio w Warszawie — Bródno, św. Wincentego.

Głowacki Seweryn, Tel. Aviv, Palestyna, poszukuje rodzinę, zam. do wojny w Wilnie: żonę Marię Zajączkowską - Głowacką z Baranowiczów, ur. 1885 r., syna Zbigniewa, ur. 1924 r., oraz pasierbicę Filomenę Burzyńską c. Edwarda i Marii, ur. 1911 r.

Kołodyński Mieczysław, Adder'ey Hall n/Mavket Drayton Salop England, — poszukuje Kołodyńską Paulinę z domu Marcinkowską, zamieszkałą ostatnio w Równem woj. Wołyń, pow. łucki.

Kilnar Jan, Raf St Framlingham Nr Woodbridge Sufolk England, poszukuje żony Agnieszki, ur. 1914 oraz Janiny, lat 11, zam. ostatnio w Kołomyi przy ul. Tarnowskiej 103.

Kościów Stefan, Stockton House Codford Wilts England, poszukuje ojca Teodora, matki Bronisławy oraz siostry Katarzyny i Łucji zam. ostatnio wieś Ciemierzyńce, pow. Przemyślany, woj. Tarnopol.

Łożański Klemens, Gosfield Airfield Near Halstead Essex, England — poszukuje żonę Annę z Grancowskich Łożańską, ur. 15.11.1905 r. córkę Jana i Anny, oraz córki Marię ur. 18.3.1925 r., Wandę ur. 8.11.1936 r. oraz syna Antoniego Łożańskiego, ur. 11.1.1927 r. Wszyscy w. w. zamieszkiwali do wojny w pow. nowogródzkim.

Rajca Piotr, Rivnehall 103 Witham Essex England, poszukuje braci Jana ur. 1907 i Antoniego ur. 1911r. zam. ostatnio we wsi Teofipólka, gm. Kozawa, pow. Brzeżany, woj. Tarnopol.

Szysz Aleksander, Kolhapur Valivade Indie Polish Camp, poszukuje szwagra d-ra Władysława Weryszko, zam. Iwacewicze, woj. Polesie.

Zinkiewicz Grzegorz, South Wood Camp 13. Thetford Norfolk, England — poszukuje Zinkiewicza Ignacego i Zinkiewicz Anastazję, zam. w woj. wileńskim, pow. Brasław, gm. Jagy, wieś Ostruda, którzy prawdopodobnie zostali przesiedleni do Polski Centralnej.

LISTY DO OBOZÓW POLSKICH!

Za pośrednictwem redakcji „Repatrianta" można przesyłać listy do krewnych i znajomych, znajdujących się na terenie Niemiec, Austrii, Włoch, Egiptu, Palestyny i Syrii.

Listy składać należy w Administracji Mokotowska 48 parter.

W K R A J U

Ogłoszenia zamieszczone kilkakrotnie

Falińskiej Donuty Marty, ur. 19.1.1923 r. w Sosnowcu, jedynej córki dr. med. Karola i Eugenii Falińskich, zabranej przez Niemców ze Starego Miasta z domu Brzozowa 35, w czasie powstania warszawskiego 1.9.1944 r. poszukuje zrozpaczona matka. Kto wiedziałby o jej losie proszony jest o podanie wiadomości na adres Sławków, pow. Olkusz, Eugenia Falińska. Córeczko droga odezwij się, uspokój zbolałe za tobą serca.

Krassowscy z Garwolina dziękują serdecznie nieznanemu Panu za przysłane wiadomości, — proszą o dalsze i z upragnieniem oczekują przyjazdu. Przesyłamy serdeczne życzenia wraz z pozdrowieniami. Wanda Krassowska, Garwolin, ul. Warszawska 39.

MARCINIAKA STANISŁAWA, UR. 1909 R. WE LWOWIE, NAUCZYCIELA PRACUJĄCEGO DO 1939 R. W POW. BOBRECKIM K LWOWA, PRZEBYWAJĄCEGO OD 1940 R. NA TERENIE ZSRR, POSZUKUJĄ RODZICE, ZAM. OBECNIE WARTA K KŁADZKA, RYNEK 8 ORAZ BRAT MICHAŁ, ZAM. WARSZAWA, UL. SMOLNA 10. KTO WIEDZIAŁBY O JEGO LOSIE PROSZONY JEST O ŁASKAWE UDZIELENIE INFORMACJI NA W/W. ADRESY.

SŁAWIŃSKIEGO STANISŁAWA, UR. 11.10.1911 R. WE LWOWIE, PRZEBYWAJĄCEGO NA TERENIE ZSRR (NAŁAJGA WORKUTA KOPALNIA), POSZUKUJĄ I PROSZĄ O WIADOMOŚCI RODZICE. ZAM. WARTA K KŁADZKA D. ŚLĄSK, GRUNWALDZKA 3, PIOTR SŁAWIŃSKI.

Biuszela Antoniego, ur. 1922 r. w Wilnie poszukują rodzice. Kto by wiedział coś o jego losach proszony jest gorąco o podanie wiadmości pod adresem: Dr. Biuszel-Karnicka, Toruń, ul. Mickiewicza 61/5. Tosiulku, gdzie jesteś?

Czosnowskiego Romana, ur. 3.2.1931 r. w Warszawie, wywiezionego z Warszawy 12.8.1944 r., poszukuje matka, Czosnowska Zofia, Warszawa, Sękocińska 11a m. 16.

Fularskiego Jana, ur. w 1902 r., aresztowanego 6.4.1944 r. i przebywającego na Pawiaku do dnia 6.5.1944 roku, poszukuje żona Fularska Bronisława, zam. w Warszawie, ul. Cecylii Śniegockiej 2, m. 31.

Goldlusta Jurka - Marianna ur. 12.1930 r. w Łodzi, poszukuje i prosi o wiadomości Wanda Walichnowska, zam. Łódź, ul. Sienkiewicza 37 m. 4 u p. Kędrzyny.

ŁAGUNA STANISŁAWY zaginionej w czasie powstania, poszukuje i prosi o wiadomości mąż z dziećmi, zam. Warszawa, Górnośląska 22 m. 7.

Majewskiego Władysława, ur. 13.5.1904 r. w Warszawie, zam. Łomiańska 18, wywiezionego 30 sierpnia 1944 r. z Pruszkowa do Hamburga — Neugamme, poszukuje żona Genowefa. Władziu przyjeżdżaj, Warszawa, Al. Stalina 26/5.

Kto wiedziałby o losie **Szczefanowicza**, ur. 20.12.1920 r., przebywającego 1940 r. w Krakowie na Montelupich, proszony jest o zawiadomienie matki, zam. Warszawa — Żoliborz, ul. Felińskiego 28 m. 1.

Ogłoszenia zamieszczone jednokrotnie

Czymbora Jana, ur. 1923 r. w Wilnie, syna Rafala, wywiezionego na roboty do Niemiec, przebywającego w Kerzell u Hermana Mollera, oraz Czymbora Antoniego, ur. 1920 r. w Kołpinie, zamieszkałego w Wilnie, wywiezionego na roboty do Francji, poszukuje matka Maria Czymbor, zam. w Pasłęku, ul. Gdańska 25, woj. Olsztyn.

Czerwińskiego Bohdana, ps. „Maciej Lubicz", ur. 6.11.1925 r. wywiezionego po powstaniu warszawskim (po kapitulacji), jako jeńca poszukują rodzice i brat, zam. poprzednio w Chodakowie obecnie Wrocław — Kowale, Fabryka Sztucznego Jedwabiu.

Kto wiedziałby o losie **Kazimierza Smoleńskiego**, lat około 45 — 50, sekretarza Generalnego Związku Księgowych w Polsce, pracującego przed powstaniem w Sp. Akc. Haberbusch i Schiele, zamieszkałego w Warszawie, ul. Leszno 8 — 1 oraz o losie dzieci jego Krystyny i Barbary lat około 14 — 17, zamieszkałych w 1944 r. w Poznaniu, ul. Mostowa 29, proszony jest o podanie wiadomości na adres: Warszawa — Praga, ul. Wołomińska 11 m. 15, Kamila Maciejowska.

SYTEL STANISŁAWA, UR. 18.11.1900 R., SYNA KAROLA I FELICJI, ARESZTOWANEGO WE WRZEŚNIU 1944 R. PRZEBYWAJĄCEGO W OBOZIE KONCENTRACYJNYM W OŚWIĘCIMIU A NASTĘPNIE W BUCHENWALDZIE, OSTATNIO W LAGENRALE, K/GOTY POSZUKUJE I PROSI O WIADOMOŚCI ŁAPIŃSKI EDMUND, ZAM. BIAŁOGARD, UL. WOJSKA POLSKIEGO 73.

Wojtarowicz Mariana, lat 49, który w kwietniu 1940 r. wyjechał ze Lwowa wgłąb ZSRR i w grudniu 1940 r. znajdował się w miasteczku Gorodok koło Kijowa — poszukuje żona, która wraz z 4-ma córkami zamieszkuje w Grzebalsku koło Mławy. Wiadomości prosimy kierować do Attache Wojskowy przy ambasadzie R. P. w Moskwie.

Baca Tadeusza - Bolesława, ur. 31.5.1921 r. we Lwowie, wywiezionego 4.5.1944 ze Lwowa do Oranienburga bei Berlin, nr więźnia 82450, poszukują rodzice, Gliwice, ul. Jaskólcza 4, woj. Wrocław.

Ćwiklińskiego Piotra, ur. 1888 r. w poznańskim, przebywającego w 1940 roku w ZSRR w mieście Miedwieżgorsku, który podał ostatnią wiadomość przed wojną rosyjsko-niemiecką — poszukuje córka Ćwiklińska Leokadia, zam. Olsztyn, DOK 8, Biuro Personalne, Dział Zaopatrzeń.

Dylewskiego Jerzego, przebywającego Polish Military Centre 111 Stade Schwarce Berg B.A.O.R., prosi o wiadomości i jaknajszybszy powrót żona z dziećmi, zam. Warszawa, Mokotów, ul. Lewicka 7.

Daniszewskiego Antoniego, ur. 10.6.1921 r., zam. ostatnio w Warszawie, ul. Ciepła 19, poszukują i proszą wszystkich, którzy mają jakiekolwiek o nim wiadomości o przesłanie ich na adres, Daniszewscy, Warszawa, Targowa 63 m. 55.

Kto wie o losie **Dzwonkowskiego Zygmunta**, inż. mechanika, zaginionego w czasie powstania warszawskiego, proszony jest o powiadomienie Jany Stankiewicz Szerszeń, Gliwice, ul. Częstochowska 21.

Dąbrowskiego Władysława, lat 44, zam w Wiocławku, jeńca wojennego 1939 r., poszukuje i prosi o wiadomości żona Helena Dąbrowska, zam. Warszawa — Praga, Ząbkowska 46 — 30.

Elsztein Wandy, ur. 15.3.1924 r. w Warszawie, poszukują rodzice. Kto wiedziałby cośkolwiek proszony jest o wiadomości — Warszawa, Sienna 23 m. 22.

Filara Władysława ur. 25.5.1911 r. zam. we Lwowie, przebywającego w 1940 r. w Starobielsku, poszukuje matka. Osoby, które mogłyby udzielić wiadomości o zaginionym, proszone są o zawiadomienie matki, Warszawa, Szusira 34 m. 5.

Grabowskiego Piotra, ur. 25.11.1901 r. syna Władysława i Marii, wywiezionego w czasie powstania z Warszawy, przebywającego w Karlsruhe, poszukuje Zenobia Grabowska, Warszawa, ul. Dolna 21 m. 1.

Jatężaka Jana - Stanisława, przebywającego Hannover — Bothfeld Obóz 113 zawiadamia brat, — list Twój z dnia 20.4.47 otrzymałem, wracaj jaknajprędzej, Jatężak Ludwik, Ubezpieczalnia Społeczna w Warszawie.

Kazimierskiego Władysława przebywającego w 1946 roku w Kompanii Wartowniczej Nr 4129 w Plattingen w Dolnej Bawarii, poszukuje i wzywa do powrotu Polewczak Janina, Szczecin — Turzyn, ul Żółkiewskiego 13/10.

Kto posiada jakiekolwiek wiadomości o **Krauze Henryku**, ur. 1913 r. więzionym w Sachsenhausen — Oranienburg, nr więźnia 77338, proszony jest o powiadomienie rodziców — Łódź, ul. Sienkiewicza 147.

Lukreca Tadeusza, lat 23 b. więźnia Oświęcimia, Gross - Rosen i Buchenwaldu, wyzwolonego dnia 12.4.1945 r. w Buchenwaldzie bl. 16 nr więźnia 128581, poszukuje ojciec inż. Władysław Lukrec, zam. Sosnowiec, ul. Pierackiego 1.

Lewandowskiego Aleksandra, urodz. 12.12.1909 r. zam. w Warszawie, Solec 68, jeńca wojennego z 1939 r. przebywającego M. Stammlager XII D. Trier nr więźnia 39439, poszukuje matka Józefa, zam. Warszawa, Koszykowa 81.

Luzeńczyka Kazimierza, ur. 14.1.1907 r., zam. w Falkowie, aresztowanego w 1944 r., przebywającego w obozie koncentracyjnym Gross - Rosen, poszukuje i prosi o wiadomości żona Maria wraz z córką Zofią, zam. p-ta Falków, gm. Ruda Maleniecka, pow. Końskie, woj. Łódź.

Łakucewicz Władysław, ur. 9 marca 1924 roku w Wilnie, syn Władysława i Józefy, wywieziony z Wilna w 1944 roku do Niemiec, oraz Zwiozdecki Kazimierz, ur. 24 grudnia 1924 r. w Wilnie syn Bazylego i Elżbiety — poszukiwani są przez Łakucewicza Władysława, zam. Wejherowo. ul. Żymierskiego 8/6.

Mazurkiewicza Wiesława, ur. 27 sierpnia 1923 r. z Warszawy, poszukuje i prosi o wiadomości Irena Przeździecka, zam. Łódź. Piotrkowska 122 m. 16.

Malczyk Władysława, ur. 18.6.1923 r. zam. Warszawa — Gocławska 8 m. 15, który wyszedł z domu dnia 31 lipca 1944 r. — a w grudniu 1944 przebywającego we Włoszech, poszukuje matka z całą rodziną. Malczyk Helena zam. Warszawa — Gocławska 8 m. 15.

Maciejszaka Mieczysława, ur. 11.2.1924 r. zam. w Warszawie Al. 3 Maja 16, wywiezionego w czasie powstania do Lamsdorfu, podobno przebywającego w 1946 w Bawarii, poszukuje ojciec Antoni Maciejczyk, zam. Warszawa, ul. 3-go Maja 5-32.

Kto wie o losie **Magdziaka Bolesława**, przebywającego w 1940 roku na terenie ZSRR, a ostatnio prawdopodobnie w wojsku na Bliskim Wschodzie, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Magdziak Weronika, Przemyśl, ul. Hausera 6, lub do redakcji „Repatrianta".

Nowakowski Witold, który ostatnio prze przebywał w obozie w mieście Goch, proszony jest przez matkę o powrót, lub odpowiedź na swoje listy. Nowakowska Janina, Olsztyn, ul. Kopernika 2/21.

Nowaka Kocharskiego Bolesława, syna Leokadii, ur. 19 czerwca 1907 r. w Warszawie, zabranego do Oświęcimia 20 lipca 1944 r. z Budapesztu nr węźna 189646 poszukuje matka, zam. Warszawa, ul. Złota 46 m. 2.

Nowaka Ryszarda, ur. 3.4.1931 r. zam. w Warszawie, ur. Pańska 28 przebywającego w obozie Sahsenhausen, skąd został ewakuowany w niewiadomym kierunku, poszukuje i prosi o wiadomości ojciec zam. Małkinia, ul. Brokowska 3.

Opęchowskiego Tadeusza ur. 21.10.1924 r. zam. w Warszawie, ul. Mazowiecka 11, wywiezionego w czasie powstania do Stalagu VIII C nr więźnia 104987/318, poszukuje matka Antonina, zam. Warszawa, Madalińskiego 52 m. 25.

POLACY z PLAUEN — okupacja sowiecka napiszcie, Warszawa, Marszałkowska 95, Wysocki.

Prorok - Murawskiej Zofii, przebywającej ostatnio wraz z matką Wandą w Ingolstadt, okupacja amerykańska, poszukuje brat Leszek Prorok, zam. Poznań, ul. Strusia 8 m. 12.

Purkiewicz Edward ur. 1902 r. syn Franciszka, były podoficer 85 P. P. Nowo-Wilejka — poszukiwany jest przez Pieńkowskiego Zygmunta, zam. Gdańsk—Wrzeszcz. ul. Upagena 16.

Piwnickiego Mieczysława, ur. 12.5.1919 r. zam. Warszawa, Nadrzeczna 8 — Siekierki — zaginionego podczas powstania, poszukuje matka Wiktoria, zam. Warszawa, ul. Okrężna 30.

Pakuły Stanisława, ur. 16.10.1916 r., zam. Warszawa, Mostowa 8 m. 19, zaginionego w czasie powstania, poszukuje i prosi o wiadomości żona, Maria, zam. Warszawa, Asnyka 4 m. 9.

Pakuły Stanisława, ur. 16.10.1916 r., zam. Warszawa, Terespolska 1, wywiezionego w czasie powstania, przebywającego w Alach koło Monachium, poszukuje żona Jadwiga z dziećmi, zam. Warszawa, Terespolska 1.

Rokickiego Stanisława, ur. 9.5.1920, **Rokickiego Zdzisława**, ur. 7.5.1924 r. i **Rokickiego Ryszarda** ur. 13.8.1927 r. zam. w Warszawie, Browarna 22, zabranych dnia 13 lipca 1941 r. poszukuje rodzina. Wiadomości proszę kierować Maria Rokicka, Warszawa — Grochów, ul. Kobielska 78 m. 7.

Smyczka Mariana, ur. 27.9.1914 r. zam. Warszawa, Czerniakowska 42, zaginionego w czasie powstania, poszukuje i prosi o wiadomości siostra Bronisława Tyska, zam. Warszawa, Czerniakowska 42.

Stupnikowski Alfons, ur. 9.1.1920 r. **Chrobowski Jerzy**, ur. 25.9.1924 r., którzy do powstania warszawskiego przebywali w Warszawie na Żoliborzu, poszukiwani są przez matkę Chrobowską Marię, zam. Rybnik, ul. Władysława Łokietka Nr 15 u Jana Szwachy.

Sokołowskiego Jana, ur. 5.9.1896 r. syna Antoniny i Wincentego, zabranego 17.9.1939 r. z Krzemieńca, przebywającego na terenie Rosji, poszukuje żona Anna Sokołowska, zam. Szczecin — Świerszczeło, ul. Czereśniowa 14.

Szyba Antoniego ur. 14.11.1898 r. zam. Warszawa, Świętojańska 25, wywiezionego w czasie powstania do Flossenburga, nr więźnia 93380, poszukuje i prosi o wiadomości, żona Maria Szyba, zam. Warszawa — Górce, ul. Gromadzka 6 m. 8.

Świątka Zbigniewa ur. 29.8.1921 w Książu Wielkim, który do stycznia 1945 roku przebywał w obozie Dora Nordhausen, poszukuje matka i siostra. Ludwika Świątek, Książ - Wielki, pow. Miechów.

Każdego kto wiedziałby o **Szymanowskim Eugeniuszu** ur. 4.12.1924 r. w Warszawie, ostatnio widzianym w Langwasser poszukuje i prosi o wiadomości A. Szymanowska, zam. Warszawa, ul. Frascati 3.

Szpaka Mariana ur. 16.2.1891 r. zam. w Warszawie, Twarda 15, wywiezionego w czasie powstania dnia 6 września 1944 r. do Dachau, poszukuje i prosi o wiadomości żona Kazimiera, zam. Warszawa, Puławska 99 m. 8.

Sławka Kazimierza przebywającego 32/137 D. P. Ass. Centre Birde koło Minden prosi o wiadomości i powrót żona Kazimiera Sławek zam. Warszawa, 36 Bończa 6 m. 3.

Sławuszewskiego Kazimierza ur. 20.1.1904 r. zam. Warszawa, Terespolska 24 m. 4 zabranego w czasie powstania, przebywającego w Flossenburgu i Schlackeswest, poszukuje żona Janina, zam. Warszawa, Terespolska 24 — 4.

Walczaka Ludwika, ur. 11.8.1902 r. zam. ostatnio w Warszawie, Pokorna 8, zaginionego w czasie powstania, poszukuje żona Józefa Walczak, zam. Warszawa, Pl. Inwalidów 3 m. 61.

Woźniaka Stanisława - Antoniego ur. 25.5.1909 r. zam. w Warszawie, ul. Barona 3, wywiezionego w czasie powstania do Oranienburga koło Berlina bl. 3 nr więźnia 90586, poszukuje matka Maria, zam. Warszawa, ul. Okopowa 29a m. 38.

Witewskiego Rajmunda zawiadamia matka, że wiadomości otrzymała, jesteśmy zdrowi. Pisz więcej o sobie matka Stanisława, zam. w Warszawie.

Wasilewskiego Euzebiusza ur. 1895 r. zam. w Warszawie św. Jadwigi 7-8, zabranego w czasie powstania, przebywającego Golc 12b Köln 4, poszukuje żona Ewa z córką Lucją, zam. Warszawa — Targówek, Gościeradowska 7a m. 20.

Żelaski Zbigniew, ur. 17.8.1920 w Warszawie z matki Marii Krystyny i ojca Leona, podch. C. W. S-amu przebywający w 1939 r. 76 pułku piechoty w Grodnie, poszukjwany jest przez matkę. Wiadomości prosimy kierować Krystyna Żelaska, Głuchołazy, ul. Myszkowska 20.

UWAGA POLACY ZA GRANICĄ! PRZESYŁAJCIE LISTY DO RODZIN SWOICH I ZNAJOMYCH W KRAJU. LISTY WRĘCZAJCIE OFICEROM ŁĄCZNIKOWYM POLSKICH MISJI REPATRIACYJNYCH. REDAKCJA „REPATRIANTA" ODBIERA TE LISTY PRZEZ SPECJALNYCH KURIERÓW I WYSYŁA DO WASZYCH RODZIN W KRAJU.

Wydawca: Urząd do spraw Repatriacji Polaków z Zachodu. **Redaguje — Komitet Redakcyjny**

Redakcja, Administracja i dział ogłoszeń Rakowiecka 4. Redaktor przyjmuje codziennie od 10 do 12.

Druk. Zakl. Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Książka", Warszawa, Smolna 12, Z. 787. B-31761